Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 28. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 3. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Z wypadków dnia.

Ekspose p. Zaleskiego.

W długiej mowie p. min. Zaleskiego, nastrojonej optymistycznie i aż przeładowanej „sukcesami", najważniejszemi są dwa zdania:

„Przedterminowa ewakuacja Nadrenji nie pozostaje bez wpływu na bezpieczeństwo Rzeczypospolitej"

i „wobec konieczności ustosunkowania się naszego do sytuacji, jaką zbliżający się termin zasadniczej zmiany w warunkach gwarancji bezpieczeństwa, wynikających z postanowień Traktatu Wersalskiego, wytworzy, cała nasza polityka zagraniczna pod tym kątem widzenia ujętą i skierowaną została".

Wpływ przedwczesnej ewakuacji Nadrenji w stosunku do Polski wyrazi się w p o g o r s z e n i u warunków naszego bezpieczeństwa. Prawda to jest tak oczywistą, że jej nawet p. Zaleski nie potrzebował głośno wypowiadać. Jedynie w końcowem jego wezwaniu do jednomyślności społeczeństwa w poglądach na politykę zagraniczną i do „wyodrębnienia tej polityki od wewnętrznych naszych sporów i waśni" zabrzmiały akcenty, które opinja publiczna winna zrozumieć, jako ostrzeżenie i wskazanie na powagę sytuacji.

Czas, jaki nam pozostaje do chwili, kiedy Niemcy odzyskają swobodę nad Renem, jest bardzo krótki i wyzyskuje go p. Zaleski dla uporządkowania, o ile się da, stosunków naszych z Niemcami. Umowa likwidacyjna z 31 października ub. r., pomyślana jako etap w porządkowaniu tych stosunków, nie napotkałoby w społeczeństwie polskiem na sprzeciwy, gdyby nie doczepiono do niej dodatkowej umowy, w której rząd polski rezygnuje z prawa pierwokupu wobec osadników niemieckich, sprowadzonych do Wielkopolski przez Komisję kolonizacyjną. Ustępstwo to — naszem zdaniem — rozzuchwali Niemców, zamiast ich uspokoić i zadowolić. Znajdują się one dzisiaj w nastroju tak agresywnego podrażnienia wobec Polski, częściowo z powodu przedłużających się układów o traktat handlowy, że każde ustępstwo z naszej strony przyjmują jako tani sposób wykupienia się od ich przyszłego „gniewu". Ton prasy niemieckiej wobec Polski jest dzisiaj, po parafowaniu umowy likwidacyjnej dużo agresywniejszym, niż był przed trzema miesiącami. Czy w takim nastroju negocjowany traktat handlowy stanie się instrumentem jakiegoś zbliżenia między obu państwami, można wątpić. Czy wogóle dojdzie do skutku? P. Zaleski może zapewniać w każdem zdaniu o naszych zamiarach pokojowych i przyjaznych, pokój i przyjaźń nie od nas zależy...

Kraków w obronie wolności prasy.

Żyjemy w czasach, kiedy jak w połowie XIX wieku trzeba znowu walczyć o wolność prasy. W stolicy odbyło się zebranie obywatelskie, które zaprotestowało przeciw kneblowaniu pisanego słowa rygorami dekretów, zniesionych już przez Sejm i potępionych jednomyślnie przez opinję publiczną. Wisi dalej nad prasą polską groza zajęć, konfiskat, grzywn, więzień, ruiny finansowej. Marszałek Senatu przeciąga termin, w którym ma nastąpić wyzwolenie prasy, coraz realniejszem staje się przypuszczenie, że sesja budżetowa zakończy się bez faktycznego zniesienia owych dekretów. Związek Dziennikarzy Polskich zwołuje w niedzielę zebranie obywatelskie (godz. 11, Tow. Rolnicze L. 8), aby zabrać głos w obronie wolności prasy, które jest najważniejszą częścią wolności obywatelskiej i politycznej. Bez wolnej prasy niema demokracji i niema Sejmu. Obywatele Krakowa, podnieście swój głos za Waszem prawem do swobodnej krytyki instytucji politycznych kraju, do swobodnej oceny tych środków. które mają zapewnić jego bezpieczeństwo, jego siłę, jego godność i wolność

Niech sala Twa Rolniczego zapełni się ludźmi, którzy kochają i cenią wolność!

Święto polskiego uczonego.

Nauka polska obchodziła wczoraj uroczyste święto. Z okazji czterdziestolecia uzyskania doktoratu nauk matematycznych w Sorbonie przez prof. Stanisława Zarembę, Uniwersytet Jagielloński ofiarował mu najwyższe swe odznaczenie, jakiem jest doktorat honoris causa nauk filozoficznych. Na wczorajszej akademji w Auli Uniwersytetu dziekan Wydziału Filozoficznego, Kreutz, wręczając jubilatowi dyplom, rozpoczął długi szereg przemówień, wygłoszonych przez delegatów Akademji Umiejętności i poszczególnych wszechnic polskich. Kulminacyjnym punktem uroczystości było odczytanie ogromnego stosu depesz, nadesłanych z całego świata naukowego. Tu okazało się, jak daleko poza granicami kraju rozbrzmiewa sława imienia naukowego Jubilata. Zgłosili swój udział w uroczystości matematycy tej miary, co profesorowie Picard, sekretarz Francuskiej Akademji Nauk, Hadamard, Cartan, Villat (Paryż), Amaldi (Bolonia), Peano, Boggio, Fulini (Turyn), Levi - Civitta (Rzym), Lichtenstein (Lipsk), Korn (Berlin), Volterra (Rzym). Akademja w Leningrodzie i Pradze, których Jubilat jest członkiem, nadesłały ze swej strony życzenia.

Nie trzeba dodawać, jak serdeczny udział w tem święcie nauki polskiej biorą matematycy polscy i wszyscy, którym imię naukowe polskie jest drogie.

Czcigodnemu Jubilatowi składamy na tem miejscu najserdeczniejsze nasze życzenia.

Polska i Turcja podnoszą poselstwa.

do godności ambasad.

Warszawa. 1 2. (Tel. wł.) Sprawa podniesienia **poselstwa tureckiego w Warszawie i polskiego w Angorze do godności ambasad** jest definitywnie **postanowiona.** Ostatecznego załatwienia kwestji należy oczekiwać w najbliższym czasie. Prawdopodobnie nominacja ambasadora **nastąpi na wiosnę.**

ARESZTOWANIE KIEROWNIKA KSIĘGARNI BIAŁORUSKIEJ W WILNIE.

Warszawa. 1 2. (Tel. wł.) W nocy aresztowano w Wilnie i przewieziono do więzienia w Łukiszkach, kierownika księgarni białoruskiej **Żydkiewicza. Aresztowanie pozostaje w związku z likwidacją jaczejek komunistycznych na terenach wschodnich Rzplitej.**

—o—

Moskwa, 1. 2. (PAT). **Poselstwo meksykańskie** z byłym charge d'affaires Mattim na czele **opuściło Moskwę.**

Brak programu rolnego przyczyną kryzysu w rolnictwie.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.). Na posiedzeniu **sejmowej komisji rolnej przemawiał minister rolnictwa p. Janta-Połczyński.** P. minister przedstawił obecny **kryzys w rolnictwie. Zdaniem p. ministra przesilenie jest częściowo wynikiem faktu, że dotychczas nie wypracowano jasnego programu rolnego, któryby pozostał niezmieniony w polityce gospodarczej państwa.** Stan zaostrzył się w roku obecnym skutkiem tego, że **przesilenie zbożowe ma charakter wybitnie międzynarodowy.** Na całym świecie zaznacza się **wzrost produkcji zboża** przy jednoczesnem kurczeniu się konsumcji, zwłaszcza w państwach zamożniejszych.

Specjalnie w zakresie żyta zaznaczyła się wyjątkowo silna zniżka cen **z powodu wielkiej kokurencji polsko-niemieckiej. Rolnictwo pozbawione jest odpowiednich środków obrotowych i obciążone jest olbrzymiemi długami wekslowemi często lichwiarskiemi,** które zmuszają rolników do przedwczesnej likwidacji swych zapasów zboża i sztucznego powiększania podaży. W tym stanie rzeczy **szukać należy równocześnie ratunku w organizacji zbytu i dostosowaniu produkcji do możliwości zbytu jak i w akcji zmierzającej do konwersji obecnego zadłużenia rolniczego** na normalny dług średnio — względnie długoterminowy.

Następnie przedstawił w ogólnych zarysach **plan doraźnej pomocy dla rolnictwa** i wyliczył środki, które mogłyby być zastosowane **w zakresie polityki eksportowej, kredytowej, taryfowej itd.** Po przemówieniu p. ministra zabrał głos szereg posłów. Dyskusji nie skończono.

Zysk Banku Polskiego w roku ub. 97 5 mil. złotych.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.). Bank Polski ogłosił sprawozdanie, które **przedstawi akcjonarjuszom w dn. 13 b. m.** Sprawozdanie m. in. zwraca uwagę, że w roku minionym w dalszym ciągu utrzymała się niesłychanie ujemna, choć historycznie zrozumiała **anomalja, że ogromny odsetek wkładów w polskich instytucjach kredytowych stanowiły wkłady dolarowe.**

Wzrósł udział rolników w kredycie dyskontowym. Rolnicy są uprzywilejowani pod względem terminów płatniczych. **Przeciętny miesięczny odsetek weksli protestowanych w B. P. w roku ub. wynosił 5%, gdy w latach poprzednich kształtował się w wysokości 2.9, 2, 2.3%.**

Zyski Banku Polskiego wynoszą 97.5 miljonów, a zatem zwiększyły się o 21.3% w porównaniu z okresem poprzednim. Druga emisja akcyj Banku Polskiego pozostaje w rękach skarbu i korzysta z dywidendy ograniczonej do 10%.

—o—

Umowa rządu z Lilpopem i Cookiem w podkomisji budżetowej.

Warszawa 1. 2. (Telef. wł.). Pod **przewodnictwem** prof. Krzyżanowskiego **odbradowała** podkomsija budżetowa **dla zbadania umowy rządu z Lilpopem i Cookiem.** Sprawę **referował** poseł Chądzyński (N. P. R.). **Przedstawiciele** min. skrabu i min. komunikacji **udzielali w tej sprawie wyjaśnień.** Sprawy nie **wyczerpano** i zwołano następne posiedzenie **na wtorek** 4 lutego.

O czem piszą inni?

Ziemiaństwo przeciw min. Czerwińskiemu

Rada naczelna organizacyj ziemiańskich ogłasza w pewnych dziennikach komunikat wyrażający **niepokój z powodu obecnego kursu polityki szkolnej**. Przypomina naprzód że w dniu 17 bm. p. min. Czerwiński wygłosił następujące swoje „credo“ religijne:

> „1) nie należy do tych nielicznych inteligentów polskich, którzy uważają, że człowiekowi łatwo żyć bez religji“;
>
> „2) sądzi, że religja może być w duszy człowieka wielkiem oparciem i może go zbliżyć do ideałów najwyższych“.

Z tych słów — czytamy w komunikacie, przebija

> „**całkowita neutralność p. ministra w stosunku do kwestji wychowania religijnego w szkole**, a więc także obojętność co do ważności i programu oraz wyników nauczania religji w szkołach państwowych. Ponieważ jest rzeczą stwierdzoną i powszechnie dziś wiadomą, że **znaczny odłam nauczycielstwa oraz urzędowych kierowników szkolnictwa bądź wypiera ze szkół wychowanie religijne, bądź uchyla się od współpracy z władzami duchownemi i rodziną na tym terenie**, przeto uzasadniona jest obawa, iż **po p. ministrze nie należy oczekiwać przeciwdziałania wspomnianym kierunkom w szkolnictwie** oraz zapewnienia właściwego stanowiska wychowaniu religijnemu“.

Pokazuje się z tego, ile mieliśmy słuszności, przestrzegając opozycji w stosunku do rządu. Wystąpienie organizacyj ziemiańskich przeciw p. min. Czerwińskiemu uważamy za celowe; jest ostrzeżeniem opinji w dobie, kiedy szkolnictwo nurtują niebezpieczne istotnie prądy. Ale **organizacje ziemiańskie nie powinny na papierowym proteście poprzestać.** Stać je i na wystąpienie na innym terenie. Nie jest tajemnicą dla nikogo w Polsce, że w dużej mierze samacja uzależniona jest materjalnie (np. w okresie wyborów) od tych organizacyj... Mają ponadto w Min. W. R. i O. P. **swego reprezentanta, p. Fr. Potockiego**, zajmującego tam wysoki urząd dyrektora departamentu wyznań... Mają inne jeszcze szanse wywarcia nacisku na rząd w tej sprawie. Niech z nich korzystają!

Żydzi małopolscy.

Toczy się w prasie żydowskiej dyskusja o asymilację... Niejaki p. Stupnicki (żyd) zaatakował krakowskich sjonistów, że uprawiają asymilację, że są miękkimi, że sprawa żydowska źle stoi w Małopolsce, że zwłaszcza „Nowy Dziennik“ jej szkodzi jako pismo drukowane polskiemi czcionkami. . .

Odpowiada na tę zaczepkę „Nowy Dziennik“:

> „Czyż p. Stupnicki nie wie, że w Małopolsce kwitnie żydowskie szkolnictwo narodowe, że istnieją rozliczne typy szkół żydowskich, kursów hebrajskich, że czytana jest bardzo intensywnie literatura hebrajska i żydowska, że referaty w organizacjach sjonistycznych odbywają się głównie w języku żydowskim, że oba wielkie dzienniki żydowskie stołeczne „Hajnt“ i „Moment“ mają tutaj bardzo licznych czytelników? Nie jest prawdą, ażeby sjonizm był tutaj w Małopolsce powierzchownem hasłem partyjnem, prawdą zaś jest, że żydowskie życie kulturalne pulsuje w Małopolsce bardzo żywo i intensywnie, może nie słabiej, niż w Kongresówce i na Kresach“.

Najwidoczniej p. Stupnicki nie zna Krakowa i Małopolski... Żydzi tutejsi potrafili uśpić czujność polskiego społeczeństwa i zdobyć niezmiernie ważne placówki życia społecznego, jak rady gminne (wszak rządzący od kilkunastu lat Krakowem „klub mieszczański“ przez nich jest opanowany), jak handel, jak własność nieruchomości... **Kraków stał się przysłowiowem miastem żydowskiem.** Rodacy przybywający z Wielkopolski nie mogą się mu nadziwić z tego powodu... **P. Stupnicki chce chyba, by Kraków miał prezydentem miasta żyda! Bodaj, czy jego życzenie nie zostanie wkrótce spełnione!**

Nie uda się przemycić.

„Gazeta Polska“ broni Banku Gospodarstwa Krajowego i rządu przed zarzutem szafowania pieniędzy na cele partyjne B. B. I w polemice z „Gazetą Warszawską“ przemycić chce takie zdanie:

> „Z argumentów, faktów i cyfr, przytoczonych przez min. Matuszewskiego wynikało, że pomoc państwowa udzielana jest sprawom, nie zaś posłom. Jest to właśnie wprost odwrotnie, niż przed majem. Wówczas bowiem po subsydjum państwowe sięgał ten, kto był posłem i dlatego, że był posłem. Nie moment celowości, który „utylitaryzmem“ nazywa „Gazeta Warszawska“, lecz moment politycznego nacisku decydował o wymuszaniu środków. Po maju decyduje moment celowości, tak dalece, że nawet przeciwnicy polityczni mogą korzystać z pomocy rządu“.

„Gazeta Polska“ liczy widocznie na krótką pamięć czytelników. A dopiero przed kilkoma dniami obiegała prasę polską lista subwencyj, udzielonych przez B. G. K. różnym stowarzyszeniom. Nie uda się „Gazecie Polskiej“ przemycić twierdzenia, że w subwencjach decydowała „sprawa“, a nie polityka. Było wprost przeciwnie!

Pos. Pająk zaprzecza.

Poseł Pająk odpowiada „Przedświtowi“ na zarzuty co do gospodarki w Kasie Chorych bialskiej. Przytoczyliśmy je swojego czasu za „Przedświtem“, zamieszczamy teraz zaprzeczenie pos. Pająka, który oświadcza, że „Przedświt“

> „przemilcza całkowicie fakt, że zarzuty przez niego powtarzane i przekręcone zostały w lipcu 1929 r. oficjalnie sprostowane“.

Przegląd religijny.

Komunizm w szkole francuskiej. — Słabość władz szkolnych. — P. Buisson. — Jego idea i jego klęska.

W tych dniach rozległ się we Francji głośny krzyk przerażenia: — komunizm w szkole!... Istotnie, jest powód do niepokoju i nawet do głośnych alarmów.

W miejscowości Ville pod Noyon pokazało się, że nauczyciel jest komunistą, demoralizuje dzieci ateizmem i zachętami do rewolucji socjalistycznej... Nie pomogły skargi rodziców. Nauczyciel należy do komunistycznego (!) związku nauczycielstwa (liczącego 10 tysięcy członków we Francji) to mu zapewnia bezkarność. Wreszcie jednak rodzicom sprzykrzyły się te stosunki. Nie znajdując u władz szkolnych ochrony swych praw rodzicielskich, przestali posyłać dzieci do szkoły. Skandal „strajk szkolny“... Dopiero wtedy zdecydowały się władze szkolne na interwencję. I teraz zaczyna się skandal! Inspektor szkół powszechnych w departamencie postanowił wytoczyć dochodzenie dyscyplinarne nauczycielowi-komuniście; na rozkaz jednak wyższej władzy musiał je wstrzymać, a rycerz czerwonego Kremla został przeniesiony do innej miejscowości — jak donosi oburzony „Temps“ — z awansem.

A oto drugi wypadek z ostatnich dni opowiedziany w parlamencie przez jednego z posłów centrowych... Gdzieś w depart. Loire w jakiejś wiosce „pracował“ podobny do tamtego nauczyciel, nazwiskiem Doron, komunista zaciekły, „osobisty wróg Pana Boga“, przeciwnik demokracji i republiki, i te swoje piękne zasady wpajał w dzieci. Musiał się bardzo daleko posunąć p. Doron w walce z „obecnym ustrojem“, skoro się sąd jego działalnością zająć musiał. Skończyło się skazaniem p. Dorona na więzienie i usunięciem z posady. Właściwie jednak nie skończyło się. Bo lewicowi radcowie departamentu na znak protestu przeciw takiemu ograniczaniu „wolności osobistej“ ogłosili strajk i bojkotują swoje obowiązki urzędowe.

Bajka? Nie! Czarno na białem — opisane w spokojnym, umiarkowanym „Temps'ie“.

Więc na miejscu jest niepokój Francji o szkołę i nie można się dziwić alarmom, które podnoszą rozsądni ludzie... Lecz, czyjaż to wina?

Wina to tych, którzy przeprowadzili „laicyzację“ szkoły francuskiej i którzy w niej zapowiadali wszystko, co najlepsze. Żyje jeszcze jeden z nich i cieszy się dużym autorytetem w kraju, p. Ferdynand Buisson, przypomniany świeżo opinji przez bolszewicko- socjalistyczną Ligę Nauczania Świeckiego, która mu wyprawiła uroczystość jubileuszową.

Bogatą ma za sobą przeszłość p. Buisson... Nauczycielem był już w r. 1866 i już wtedy popadł w konflikt z władzami kościelnemi i państwowemi. Mimo to w r. 1870 został zamianowany inspektorem szkół początkowych ku oburzeniu znakomitego pisarza pedagogicznego Biskupa Dupantoup, który się słusznie lękał złego wpływu p. Buisson.

Buisson był chorążym laicyzmu w szkole, a jako poseł do Izby deputowanych — najbliższym współpracownikiem pp. Ferry'ego i Combes'a.

Był Buisson wychowawcą i „ojcem duchowym“ dzisiejszego nauczycielstwa francuskiego.

Jego ideały streszcza „Temps“: „nigdy nie głosił Buisson szkoły bez Boga; starał się natomiast zrealizować szkołę bez księdza, co jest inną rzeczą“... Jeśli tak było rzeczywiście, to p. Buisson jest kiepskim znawcą życia religijnego. Niema religji bez kapłana! Nie może też być szkoły religijnej bez kapłana!

Był ponadto Buisson złym psychologiem... Lękając się, że „szkoła bez księdza“ może wywołać walki religijne, wydał parol nauczycielstwu: — nauczanie wasze winno być w stosunku do religji „neutralne“, pozatem nie obowiązuje was „neutralność“ w życiu... Sądził p. Buisson, że można być ateistą i równocześnie zachować się „neutralnie“ w stosunku do religji. Była to iluzja, na której koniec sam dziś musi patrzyć, podobno nie bez przykrości.

Buisson przysłużył się źle nie tylko religji, ale i państwu... Nauczycielstwo, które rozgrzeszył z ateizmu, i które w ateiźmie wychowywał, musiało zwrócić się ku innym, niż religijne, ideałom. Poszło do socjalizmu, a nawet do komunizmu. Bo przecież musi w coś wierzyć, i coś czcić. „Natura horret vacuum“ (Natura nie znosi pustki) nie tylko w fizycznem, ale i duchowem życiu. Nauczycielstwo francuskie uwielbia dziś Marksa, w miejsce Chrystusa, a nawet Lenina!... Jak na tem wychodzi państwo, łatwo sobie wyobrazić! Opatrzność użyczyła p. Buisson długich lat życia, aby patrzył na zupełną swoją klęskę!

Pejot.

Min. Zaleski o stosunkach Polski z Niemcami i Z.S.S.R.

DALSZY CIĄG EKSPOSE MINISTRA.

Omawiając w dalszym ciągu porozumienie polsko-niemieckie, min. Zaleski zaznaczył, że merytoryczną dyskusją nad jej treścią najcelowiej; byłoby przeprowadzić wówczas, gdy rząd wniesie ją Sejmowi celem ratyfikacji łącznie z innemi umowami, podpisanemi przez delegację polską w Hadze. Ratyfikacja obejmie więc również umowy z Austrją, Wielką Brytanją, Francją i Włochami.

Następnie minister przedstawił stan rokowań handlowych z Niemcami. Obecnie pozostała jeszcze jedna kwestja do załatwienia, a mianowicie sprawa zbytu trzody chlewnej na rynkach niemieckich. Przewlekłe rokowania przyniosą rozwiązanie w czasie najbliższych dni. Albo traktat zostanie zawarty, albo też rokowania zostaną uznane za niecelowe i delegację się rozwiąże.

ROZWÓJ STOSUNKÓW EKONOMICZNYCH POLSKI Z Z. S. R. R.

Polska w stosunku do Sowietów całkowicie opiera się na zobowiązaniach, wynikających z Traktatu Ryskiego. Ogólnie obecne stosunki polsko-sowieckie można scharakteryzować jako normalne i poprawne. Pomimo nieistnienia traktatu handlowego, należy podkreślić rozwój stosunków ekonomicznych. Bilans handlowy za 10 miesięcy 1929 r. wykazuje wywóz do Rosji w wysokości 61.5 milj. złotych, przywóz 32 mil. złotych, a więc saldo dodatnie wynosi 29.5 milj. złotych, podczas gdy w ubiegłym roku, za ten sam okres wynosiło tylko 2.8 milj. złotych. Rosja bolszewicka docenia już dziś przemysł polski, lekceważony przez tyle lat i pomijany przy zamówieniach zagranicznych. Niestety, w dalszym ciągu pozostają jeszcze nieuregulowane niektóre zobowiązania sowieckie finansowe, wynikające z traktatu ryskiego. W roku ubiegłym dokonano szeregu rewindykacyj archiwów, biljotek i muzealjów z Bolszewji, a rewindykacja pozostałych tam jeszcze historycznych objektów będzie obecnie główną troską M. S. Z.

Kończąc swe przemówienie min. Zaleski wymienił dwa warunki, pod jakimi polityka zagraniczna Polski winna posuwać się naprzód dla osiągnięcia wielkich rezultatów. Pierwszy, to udział moralny całego narodu w tej pracy, a drugi — to niezbędne wyodrębnienie polityki zagranicznej od wewnętrznych sporów i waśni.

Jak wygląda sanacja spółdzielczości.

Jak pewne organizacje zbliżone do sanacji wyzyskują „konjunkturę“, świadczy artykuł w styczniowym numerze **„Poradnika spółdzielczego“**, organu Unji Związków Spółdzielczych w Polsce. „Poradnik“ cytuje treść memorjału, jaki wysłał **Związek Spółdzielni Rolniczych Rzplitej Polskiej w Warszawie** — do ministerstwa skarbu. Memorjał ten jest niczem innem, jak kołataniem do kas państwowych o wielomiljonowe kredyty. Możnaby jeszcze fakty za cytowane przez „Poradnik Spółdzielczy“ usprawiedliwić, **gdyby kasy skarbowe były pełne**, choć w każdym razie jest znamiennym fakt, iż pewne odłamy spółdzielczości potrafią własnemi wyłącznie siłami pracować i wykazywać zyski, jak np. Unja — inne zaś **pracę swą i swe gospodarcze wyniki zamierzają oprzeć na kasie rządowej**. Cóż warta spółdzielczość, która zamiast być synonimem samopomocy, żebrze o podarunki z funduszów publicznych, złożonych do kas rządowych w drodze podatków. Wytworzyła się już dziś psychoza u pewnej grupy ludzi i zrzeszeń, że bez zasiłków rządowych nie wyobrażają sobie egzystencji.

Cóż zawiera memorjał Zjednoczenia? Apeluje o pomoc rządową, motywując ją nader ciężkim stanem finansowym spółdzielni należących do Zjednoczenia. W Centrali więc Spółdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo-handlowych kapitały uwięzione są w remanentach, ruchomościach i t. d. Centrala Spółdzielni Rolniczo-handl. w Wilnie domaga się przeszło 2.7 milj. kredytów ze względu na trudne położenie gospodarcze. Syndykat Rolniczy w Krakowie wykazuje w bilansie wątpliwych pretensyj na sumę 200 tysięcy zł., zaś spółdzielnie związku rewizyjnego wątpliwych pretensyj za około 900 tysięcy zł., a strat na przeszło 1 milj. zł. Ogólne zadłużenie przekracza 9 milj. zł. Organizacje te domagają się częściowej konwersji dotychczasowych kredytów, względnie nowych kredytów. Dalej mówi memorjał o Pomorskiem Stow. Rolniczo-Handlowem w Toruniu, „Raiffeisenie“ hurtowni towarów w Katowicach, Polskim Banku Raiffeisena w Katowicach i Centralnej Kasie Spółek Rolniczych w Warszawie.

Celem przeprowadzenia całkowitej sanacji, memorjał Zjednoczenia domaga się, aby konwersją i obniżeniem oprocentowania objęte były dotychczasowe kredyty w sumie 20.395.980 zł. Plan zatem sanacyjny Zjednoczenia oparty wyłącznie na kredytach państwowych, **przekracza kwotę 40 milj. zł.** To jednak nie wystarcza. Kwoty te nie mają dojść do spółdzielni w drodze kredytu zwykłego na warunkach dostępnych innym Spółdzielniom, **lecz na warunkach nadzwyczajnych i ulgowych, albowiem wszystkie te kredyty mają być zamienione na kredyt 30-letni**, oprocentowanie i amortyzacja nie ma przekroczyć 5% rocznie, t. zn. że odsetki wynosić mają 3%. Część kredytu w kwocie 10 milj. zł. ma być oprocentowana po jeden do dwóch procent rocznie.

Różnica procentowa tych kredytów ze stopą procentową Banku Polskiego, **przynosiłaby rocznie skarbowi państwa stratę około 1.5 milj. zł.** Z funduszów publicznych mają być pokryte straty Zjednoczenia, oraz ma być ułatwiona przez roczne miljonowe podarunki w procentach praca tej spółdzielczości. Sam fakt zwrócenia się o taką pomoc do skarbu państwa jest zdumiewający!

Nowy szef rządu hiszpańskiego.

Nowy premjer hiszpański, jen. Berenger, urodził się w r. 1873. Znaczną część swego życia spędził na obronie hiszpańskiego Marokka. W r. 1921 spotkała wojska hiszpańskie w Marokku klęska. Nie mógł, czy nie umiał, jej naprawić jen. Berenguer. Jesienią r. 1921 wybuchła z tego powodu w parlamencie gorąca dyskusja. W rezultacie **postawiono kilkunastu oficerów w stan oskarżenia. Między niemi i jen. Berenguera, jako głównodowodzącego.** Sąd wojskowy jednak **uwolnił go od winy.** Kiedy nastąpił zamach stanu jen. Primo de Rivery, wyciągnięto powtórnie oskarżenie jen. Berenguera. **Dyktator Primo de Rivera wtrącił go do więzienia w forcie wojskowym koło Hendaye, w którem jen. Berenguer spędził 6 miesięcy.** Wypuszczony z niego usunął się z czyn-

nego życia. Dopiero niedawno został zamianowany szefem kancelarji wojskowej króla.

Przywódca partji liberalnej hr. Romanones wyraził się o nowym premjerze do francuskiego dziennikarza:

„**Sądzę, że król wybrał najodpowiedniejszą jednostkę.** Nominacja jen. Berenguera jest pierwszym krokiem do powrotu do normalnych stosunków. Lecz trzeba jeszcze wiele innych zrobić“.

Zapytany, **czy partja liberalna poprze nowego premjera**, odrzekł hr. Romanones, że „nie przyszedł jeszcze czas na rozwiązanie tej sprawy“. „Nikt jednak — oświadczył — nie odrzuci współpracy z obecnym kierownikiem rządu, bo przyjęcie tego stanowiska (przez jen. Berenguera) oznacza wielką ofiarę“.

Na ziemiach Rzpltej.

Baranowicze wzniosą pomnik Węgrowi

za bohaterską śmierć w szeregach wojsk polskich.

W Baranowiczach postanowiono wznieść **pomnik ku czci węgierskiego pułkownika, śp. Artura Bulla**, który w r. 1920. podczas ofenzywy bolszewickiej wstąpił, jako ochotnik do 9-go dywizjonu artylerji konnej i ciężko ranny w bitwie pod Krasnogórką do ostatniej chwili, to jest do momentu gdy go wyniesiono z placu boju, z zimną krwią wydawał rozkazy i umożliwił naszej kawalerji odniesienie zwycięstwa nad wrogiem. Po tej bitwie wskutek upływu krwi pułkownik Bull zmarł.

Pierwszy na Wileńszczyźnie uniwersytet ludowy.

W miasteczku **Duniłowicze na Wileńszczyźnie** powstał pierwszy w tej części kraju **uniwersytet ludowy**, do którego uczęszcza już 35 słuchaczek i słuchaczów. Program wykładów obejmuje: **etykę chrześcijańską** (wykłada ks. Możejko), historję i literaturę, naukę o wszechświecie, higjenie i ratownictwie oraz pogadanki o samorządzie i ustawach.

Niezdrowe stosunki w zdroju Ciechocinek

Komisja śledcza wykryła wieloletnie defraudacje.

Pisma warszawskie podają wiadomość o wykryciu nadużyć w komisji zdrojowej **w Ciechocinku.** Mianowicie na skutek doniesień o wystawnem życiu referenta skarb. komisji zdrojowej w Ciechocinku wyjechała tam komisja śledcza z Warszawy i podczas rewizji ksiąg ujawniła skandaliczne nadużycia (kilka tylko pozycyj opiewa na sumę 12 tys. zł.) popełniane systematycznie od kilku lat. Referent skarb. Czechowski, który dopuścił się defraudacji został aresztowany, a ponadto zawieszono w czynnościach dyrektora kom. zdroj. inż. St. Kozłowskiego i skarbnika Tafta, przekazując sprawę prokuratorowi.

Straszna śmierć pary małżonków.

Żona w trybach młocarni, mąż — topielcem.

We wsi Iwanowicze podczas młócenia zboża, 23-letnia Marjanna Woźniakowa przez nieuwagę dostała się między tryby maszyny, które rozszarpały ją na kawałki. Gdy o tym strasznym wypadku dowiedział się mąż zabitej, który leżał chory na tyfus, zerwał się z łóżka i w bieliźnie wybiegł z mieszkania i wskoczył do sadzawki, chcąc popełnić samobójstwo.

Woźniaka wyciągnęli z wody domownicy i przenieśli do izby, gdzie mimo pomocy lekarzy zmarł po kilku godzinach.

Pies policyjny wytropił ojcobójcę.

Na szosie **pod Radomskiem** znaleziono onegdaj zwłoki mężczyzny z rozbitą głową, w których rozpoznano mieszkańca pobliskiej wsi Papieże, 77-letniego Stanisława Chrząszczka. Sprowadzony pies **policyjny „Wisła“, odkrył ślad zbrodniarza** i poprowadził policję do zagrody syna zamordowanego — 43-letniego Józefa. Morderca przyparty do muru, zeznał, że rzeczywiście **zabił swego ojca, ponieważ ten skrzywdził go przy podziale ziemi.** Czynu swego dokonał zapomocą siekiery, którą znaleziono w pobliżu trupa. Ojcobójcę odstawiono do więzienia w Radomsku.

KURS SZKOŁY PODCHORĄŻYCH DLA NAUCZYCIELI.

Ministerstwo spraw wojskowych zorganizuje również w roku bieżącym **8-tygodniowy kurs Szkoły Podchorążych dla nauczycieli szkół powszechnych**, którzy w latach 1918—1920 służyli w wojsku polskiem jako ochotnicy przynajmniej sześć tygodni.

SENSACYJNA UPADŁOŚĆ 100-LETNIEJ FIRMY.

Na posiedzeniu sądu handlowego **w Łodzi** ogłoszono upadłość Tow. Akc. fabryki baweln. „Lorenz i Krusche“. Firma ta istniała już od 100 lat i zatrudniała 700 robotników, którzy obecnie znaleźli się bez pracy na bruku.

Miljonowe bankructwo w Białymstoku.

W **białostockich** sferach handlowo-przemysłowych ogromne poruszenie wywołała wiadomość o **bankructwie znanego przedsiębiorstwa ekspedycyjnego:** Simon Eger, którego centrala znajduje się w Królewcu, a oddziały w szeregu miast Europy. W Polsce firma utrzymywała oddział w Białymstoku. Według pogłosek, **pasywa firmy mają wynosić 1 miljon dolarów.** Firma istnieje od 70 lat i uchodziła za bardzo solidną.

Tragedja słabo uposażonego urzędnika.

W Gniewie na Pomorzu stanął przed sądem b. kierownik progimnazjum gniewskiego F. Ziemkowski, zawieszony przed dwoma laty przez władze szkolne za sprzeniewierzenia znaczniejszych sum, które jednak w całości uiścił. Ziemkowski przyznał się do czynu, tłumacząc że do chwilowego sprzeniewierzenia popchnęły go nieszczęścia domowe oraz **niedostateczne uposażenie.** Sąd po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, zasądził go na 6 miesięcy więzienia z odroczeniem kary na 2 lata.. Prokurator, co jest charakterystyczne, zapowiedział sprzeciw przeciwko łagodnemu wyrokowi.

ZAPOMNIANA IGŁA W PODUSZCE ZABIŁA DZIECKO.

Niezwykły wypadek skutkiem nieostrożności rodziców zdarzył się **w Warszawie** w rodzinie krawca Bromberga. Oto podczas ścielenia łóżeczka dla 17-miesięcznego dziecka do poduszki dostała się igła, która w nocy utkwiła w kręgosłupie dziecka, łamiąc się przy tem do połowy. Dziecko doznało sparaliżowania rąk i nóg i zmarło przed operacją.

W WARSZAWSKIEM „ZOO“ PAPUGI NIE CHORUJĄ.

Na modnej obecnie „chorobie papuziej“ grasującej w Niemczech i Czechosłowacji, najlepiej wyszedł **warszawski ogród zoologiczny**, do którego, przerażeni posiadacze papug zaczęli masowo nadsyłać swe okazy. W ten sposób ogród warszawski wzbogacił się o 30 papug, z których żadna nie wykazuje objawów chorobowych. Również nie zachorowała ani jedna papuga ze 100-u, znajdujących się w zwierzyńcu.

POŁKNEŁA 550 GRAMÓW GWOŹDZI.

Do szpitala **w Łodzi** zgłosiła się jakaś młoda robotnica ze Zgierza, skarżąc się na uporczywe bóle w żołądku. Po prześwietleniu roentgenowskiem, dokonano operacji, której wynik był naprawdę niecodzienny. **Z żołądka bowiem wydobyto sporą ilość rozmaitych gwoździ, ogólej wagi 550 gramów.** Operowana oświadczyła, że gwoździe połykała w rozpaczy z powodu zdrady męża.

Tragedja półrocznej klasyfikacji

Piszą nam: Uczeń V. kursu seminarjum nauczycielskiego **w Starym Sączu**, Sowiński, po otrzymaniu trzech niedostatecznych not na półrocze podciął sobie żyły w rękach pożyczoną brzytwą. Rannego oddano do szpitala w Nowym Sączu. Charakterystycznem jest, że wśród trzech not niedostatecznych były z... gimnastyki i muzyki. Wypadek wywołał zrozumiałą konsternację w sferach nauczycielskich i rodzicielskich.

Proces o bicie z pobiciem.

Współpracownik „Polski Zbrojnej“ bije po twarzy. — Pułk. Maleszewski depcze nogami gazetę.

Onegdaj w Warszawie odbyła się rozprawa red. odpow. „Rzeczypospolitej“, oskarżonego o „szerzenie niepokojących wiadomości“ przez relację z przemówienia, głównego komendanta policji pułk. Maleszewskiego w Mostach Wielkich, w którem miał znaleść się ustęp: **„bić umiemy i bić będziemy“.**

Św. Maleszewski, komendant gł. policji odczytał tekst swej mowy, **twierdząc, że o biciu nic nie mówił. Powiedział tylko „łajdacy“. W czasie zeznań wydobył numer „Gazety Warszawskiej“ i zdeptał manifestacyjnie nogami.** Świadkowie dziennikarze zeznają rozmaicie. **Z przeprowadzonego przez Syndykat Dziennikarzy dochodzenia wynika, że pułk. Maleszewski obraził prasę, używając pod jej adresem słowa „łajdacy“. Potwierdzili to wszyscy obecni w Mostach Wielkich dziennikarze.** Natomiast co do bicia były zeznania sprzeczne. W czasie zeznań następnych świadków zaszedł incydent słowny, między **red. Podoskim** z „Kurjera Warsz.“ a **p. Banasiakiem** z „Polski Zbr.“, **który został „zlikwidowany“ w sposób przyjęty ostatnio w sferach „sanacyjnych“. P. Banasiak spoliczkował red. Podoskiego w kuluarach sądu.**

Przebieg tego zajścia został zaprotokołowany. W wyniku rozprawy red. „Rzplitej“ został skazany na 1000 zł. grzywny i miesiąc aresztu. „Gazeta Warsz.“ zaskarżyła do sądu pułk. Maleszewskiego za jego postępek ze zdeptaniem dziennika w sposób, który zawiera karalne cechy obrazy.

Drugi spis ludności w Polsce.

31 grudnia b. r.

Na skutek przyznania funduszu w wysokości 4 i pół miljona zł. **na przeprowadzenie w r. bież. powszechnego spisu ludności w Polsce.** Główny Urząd Statystyczny przystąpił do prac przygotowawczych.

Spis odbędzie się w ostatnim dniu r. b. tj. 31 grudnia. Formularze spisowe zawierać będą tym razem obok narodowości, danych zawodowych i t. d., także specjalne rubryki dotyczące zajęć i majątku ludności wiejskiej (spis rolniczy).

Przymusowy celibat w policji śląskiej.

Jak podaje prasa z Katowic, wśród policjantów śląskich budzi rozgoryczenie **rozporządzenie wojewody, który wstrzymał udzielanie pozwoleń na zawieranie związków małżeńskich funkcjonarjuszów w policji śląskiej tak długo**, aż ilość żonatych policjantów nie zmniejszy się do 75 proc. całego personelu. Tymczasem wpłynęło już około 100 podań o zezwolenie na małżeństwo i kandydaci ci muszą czekać, aż żona któregoś z funkcjonarjuszów umrze lub dany funkcjonarjusz żonaty otrzyma emeryturę. Niektórzy czekają już bezskutecznie od roku. Ponieważ i tak nowowstępujący policjanci muszą zobowiązywać się do 5-letniej służby w policji w stanie kawalerskim, mnożą się narzekania na zarządzenie wojewody.

Z całego świata.

Zagrzebane kultury.

Ameryka odkryta przez Fenicjan?

Na skałach w dolinie rzeki Cumina w stanie Para w Brazylji odkrył uczony dr. Barbosa wraz z ułamkami naczyń także i **kilka napisów hieroglificznych fenickich.** Ta wiadomość nasuwa na myśl starą legendę, **według której Fenicjanie mieli odkryć Amerykę przed przeszło 4 tysiącami lat, dosięgłszy brzegów Amazonki i pobudowawszy tu kilka wielkich miast.** Jeżeli odczytanie hieroglifów da pomyślne rezultaty, wówczas zostaną przedsięwzięte poszukiwania archeologiczne wzdłuż rzeki Cumina. **W tem bowiem miejscu spodziewa się dr. Barbosa odkopać zagrzebane miasto, którego nazwa, według tradycji, ma brzmieć Atlantyda.** Ciekawe jest, że ta nazwa zgadza się z mianem olbrzymiego zatopionego w Oceanie Atlantyckim kontynentu, też ochrzczonego Atlantydą.

Zmierzch legendy o zemście Tutankhamena.

Niedawno rozeszła się wiadomość, że angielski egiptolog, Hovard Carter zmarł wśród podejrzanych okoliczności. Okazuje się, że Carter cieszy się najlepszem zdrowiem, przebywa obecnie w Aleksandrji i przygotowuje nową wielką wyprawę archeologiczną, która ma na celu odszukanie grobu Aleksandra Wielkiego.

Również pisano, iż lord Carnarvon zginął od ukąszenia jadowitej muchy; teraz wychodzi na jaw, że umarł on na udar serca.

W ten sposób legenda o zemście faraona, która rzekomo spowodowała śmierć szeregu osób, zostaje rozwiana.

Pierwszy wyrok sądowy w Państwie Watykanu.

Trybunał watykański osądził niejakiego Józefa Depaolis, przychwyconego w dniu 14 stycznia b. r. w Bazylice św. Piotra na gorącym uczynku kradzieży ze skrzynki do zbierania ofiar. Trybunał opierając się na kodeksie karnym włoskim, skazał Depaolisa na 3 miesiące więzienia. Sąd, wydając ten wyrok, uwzględnił tezę obrony, wedle której kradzież pieniędzy, zebranych w drodze ofiar, nie jest świętokradztwem.

Wyrok na trucicielki z Nagyrev.

Daliśmy niedawno obszerne sprawozdanie z procesu przeciw węgierskim trucicielkom. Wyrafinowana morderczyni Marja Szendi skazana została na śmierć; towarzyszka jej, Juljana Dari, uwolniona od winy i kary. Na wiadomość o tem Marja Szendi oświadczyła prokuratorowi, że Dari także jest winną i że ona wyjawi sądom, na czem polegała wina jej przyjaciółki.

Kto zapoznał Europę z kawą?

Oktawjusz Morosini, prowadząc studja w archiwum historycznem weneckiem, odnalazł ciekawe dokumenty, dotyczące kawy, z których wynika, że pierwszym europejczykiem, używającym stale tego napoju, był Daniel Martesani, bogaty kupiec wenecki. W 1583 roku Martesani zaprosił wszystkich patrycjuszów Wenecji do swej willi w pobliżu ogrodów na końcu Wielkiego Kanału, częstując ich napojem, przyrządzonym w specjalnych naczyniach, przywiezionych z Konstantynopola. Napój ten podobał się uczestnikom przyjęcia, a nawet jeden z nich, senator Rzplitej Weneckiej sprowadził sobie niewolnika egipcjanina, wyspecjalizowanego w przyrządzaniu kawy. W ciągu następnych lat kawa, traktowana jako napój zbytkowny, zaczęła się rozpowszechniać w Wenecji i poza nią.

Dyktatura Jugosławji przeciw katolicyzmowi.

Zanosi się w Jugosławji na ciężkie walki religijne. Ogłoszone świeżo przez króla prawa szkolne ograniczają prawa katolików na rzecz prawosławnych. Z tego względu **zwrócił się Episkopat katolicki do króla z protestem.** Odpowiedzią na ten krok Episkupatu jest nagonka prasy rządowej serbskiej na Episkopat i Kościół. Publicznie zarzuca się Episkopatowi zdradę stanu i działanie na szkodę państwa.

Nagonka ta budzi w kołach katolickich oburzenie. Daje mu wyraz **arcybiskup Zagrzebia Ks. Bauer** w publicznem oświadczeniu. Stwierdza, że od lat 50, odkąd śledzi życie publiczne, nie było tak gwałtownego i tak niesprawiedliwego ataku na Kościół. „Sprzymierzyły się — pisze sędziwy Arcybiskup — ciemne siły międzynarodowe, ażeby Kościół katolicki w tym kraju zniszczyć“.

Jeśli dodamy do tego rozwiązanie katolickiego „Orła“ i szeregu stowarzyszeń oświatowych, to pokaże się, że **dyktatura króla Aleksandra zwraca się przeciw katolicyzmowi.**

Literatura.

Iłłakowiczówna laureatką m. Wilna.

Sąd nagrody literackiej im. Mickiewicza w Wilnie (świeżo ustanowionej) przyznał nagrodę **w kwocie 5 tysięcy złotych na rok bieżący Kazimierze Iłłakowiczównie za całokształt twórczości poetyckiej.** W skład jury wchodzili m. in. prof. M. Zdziechowski, prof. Srebrny, W. Hulewicz.

Autorka „Płaczącego ptaka" posiadała istotnie największej szans na nagrodę, wśród kilku nazwisk szerzej nieznanych. Pochodzi bowiem z Kresów (dawnej rodziny tatarskiej) i w twórczości swej dużo rzewnych i pięknych kart poświęciła Wilnu. Te właśnie jej poezje (np. do Matki Boskiej Ostrobramskiej) są najwartościowsze w stanowczo za dużym dorobku poetyckim Iłłakowiczówny.

Nagroda literacka Wilna będzie udzielana **co dwa lata** za utwór polski, (napisany przez Wilnianina lub posiadający koloryt regjonalny) **i co 2 lata** za przekład z literatur obcych.

Sport.

Sensacyjne wyniki mistrzostw hokejowych świata.

W nocy z czwartku na piątek fala mrozu ogarnęła Chamonix, tak, że przeniesienie mistrzostw świata do Davos okazało się zbędne. **Wobec tego rozpoczęto rozgrywanie turnieju systemem eliminacyjnym.** Rozegrano spotkania **następujące: Francja — Belgja 4:1, Węgry — Włochy 2:0, i Niemcy — Anglja 4:2. Sensacją była porażka Włoch do, uchodzącej za słabszą, drużyny Węgier.** Spotkanie Francja — Belgja **prowadził p. Sachs** (Polska).

Dalsze starty Petkiewicza w Ameryce.

Według wiadomości ze Stanów Zjednoczonych **Petkiewicz startować będzie poraz drugi na ziemi amerykańskiej** w dniu 8 lutego w sobotę, **na bieżni krytej „Madison Square Garden" w Nowym Jorku.** Dystans taki sam, jak w Bostonie (2 mile ang. — 3218 metrów). Zawody organizuje Millrose Athletic Club. Trzeci **start Petkiewicza** nastąpi prawdopodobnie 17. **lutego na zawodach organizowanych przez „New York Athletic Club"** również w „Madison Square Garden".

UZNANIE DANJI DLA REGAT W BYDGOSZCZY.

Królewsko-duński klub wioślarski, który **brał udział w zeszłorocznych międzynarodowych regatach wioślarskich w Brdyujściu pod Bydgoszczą, przesłał w tych dniach w darze dla Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego swą banderę, w dowód uznania za świetną organizację regat.**

—o—

Wystawa arcydzieł Wyspiańskiego w Muzeum Narodowem

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie, nie mogąc dla braku miejsca wystawić równocześnie wszystkich swoich przebogatych zbiorów, urządza co jakiś czas wystawy pewnych działów muzealnych, reprezentujących bądź to twórczość poszczególnych artystów, bądź też pewną epokę i rodzaj sztuki. Jest to jedyny sposób urozmaicania galerji w Sukiennicach i trzeba przyznać, że Dyrekcja Muzeum robi wszystko, aby kulturalna publiczność mogła bodaj w zarysach poznać się z tym olbrzymim materjałem artystycznym, jaki czeka w magazynach na światło dzienne.

W ostatnim czasie Dyrekcja Muzeum urządziła wystawę arcydzieł Wyspiańskiego, grupując je w sali zwanej „Legjonową". Poza kilkoma obrazami Wojtkiewicza znalazły się na ścianach najbardziej typowe prace genjalnego artysty, będące w posiadaniu Muzeum, a zasilone kilkoma okazami, zdeponowanemi przez prywatnych właścicieli. Całość możemy podzielić na **pięć zasadniczych grup: portrety, pejzaże, motywy kwiatów i liści, kompozycje grupowe do witraży oraz drobne rysunki.**

Z pierwszego działu widzimy portrety własne artysty i jego żony, głowy dzieci, portrety Elizy z Pareńskich Leszczyńskiej, studja głów męskich i kobiecych, portrety Lewandowskiego, Kazimierza Stankiewicza (wuja Wyspiańskiego), Sewera Maciejowskiego i t. d. „Macierzyństwo" obraz pełen uczucia i siły wyrazu przemania szczególnie silnie do duszy widza. Dział pejzaży, stosunkowo słaby ilościowo, przedstawia nam kilka przepięknych utworów, jak widok na Kopiec Kościuszki, malowany z mieszkania artysty, w trojakiem ujęciu, „Szara Wisła", „Zagroda" itp. Oddzielną niejako kompozycją jest widok z loggi Sukiennic na wieże kościoła Najśw. Marji Panny. Przepiękne są jego motywy kwiatów i liści, róże i lilje, pełne wymowy i poezji. Z kompozycji wytrażowych oglądamy: projekt witrażu do katedry lwowskiej, „Śluby Jana Kazimierza" (nie zrealizowany) i błogosławioną Salomeę (pastel), jedną z najpiękniejszych kompozycyj religijnych 19. wieku. Rysunek wprost przecudny, wykonany w witrażu w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, przedstawia Błogosławioną, która pogrążona w religijnej ekstazie upuszcza z rąk koronę.

Wreszcie na całość wystawy składają się „Lalki Bolesławowskie" oraz kilkanaście rysunków w gablocie wraz z paletą i farbami artysty. Naturalnie nie jest to całkowity zbiór pamiątek po Wyspiańskim, gdyż Muzeum posiada jeszcze obfitą kolekcję rysunków i kartonów witrażowych, nie licząc olbrzymich rozmiarów kartonów z przedstawieniami Henryka Pobożnego, Kazimierza Wielkiego i św. Stanisława Biskupa, przeznaczonemi dla Katedry wawelskiej, a zawieszonemi w foyer i klatce schodowej Galerji w Sukiennicach. Są tam jeszcze: projekt Chrystusa, przeznaczony do kościoła w Bieczu (niedawno wykonany przez firmę Żeleński dla Katowic, a podziwiany na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu) oraz alegorja wody, fragment z witraży w kościele OO. Franciszkanów.

O WYKONANIE WITRAŻY Z KARTONÓW WAWELSKICH WYSPIAŃSKIEGO.

Pisząc o kartonach Wyspiańskiego, trudno powstrzymać się od uwagi, dlaczego nie wykonano dotąd witraży z pozostałych kartonów wawelskich! Przecież Wyspiański, komponując swoje przedstawienia historyczne czy kwiatowe przeznaczył je z góry do realizacji witrażowych, gdyż tylko w takiej formie nabrałyby właściwej siły, pełnego wyrazu i całego majestatu i stanowiły najlepszą wymowę genjalnych koncepcji nieśmiertelnego mistrza. Muzeum Narodowe nie posiada zapisów, legatów, jak wogóle żadnych środków, któreby pozwoliły mu wykonać z kartonów Wyspiańskiego witraże. Przelanie jednej kompozycji kartonowej na witraż przedstawia wydatek około 5000 złotych, któryby nie znalazł pokrycia ze szczupłych funduszów muzealnych. Należy wierzyć, że rozwiązanie kwestji budowlanej Muzeum pociągnie również za sobą właściwe rozwiązanie kwestji witraży Wyspiańskiego, które w nowym gmachu znalazłyby najwłaściwsze zastosowanie tembardziej, **że pastel nie jest rzeczą trwałą i kartony te z każdym rokiem tracą na sile kolorystyki.**

CO Z BUDOWĄ GMACHU MUZEUM?

Nasuwa się również pytanie, co słychać z budową gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie, kwestją równie ważną i gwałtowną, jak Bibljoteka Jagiellońska dla Uniwersytetu? Przecież podobnie, jak Bibljoteka Jagiellońska najstarsza, największa i najbardziej zasobna w stare druki książnica na ziemiach polskich koncentruje w sobie interesy naukowe całego Narodu, taksamo i Muzeum przez swoje przebogate zbiory jest źródłem, z którego promieniuje kultura na całą Polskę. Obydwie Instytucje wołają głosem równie silnym, a rozpaczliwym o ratunek. Społeczeństwo musi dowiedzieć się, co Prezydjum i Rada m. Krakowa myślą o budowie gmachu Muzeum Narodowego **i za złe bierze gminie, że sprawy tak pierwszorzędnej wagi, tak bardzo doniosłej dla interesów miasta nie ruszyło dotąd z martwego punktu.**

Budowa domu Akademickiego, którą Komitet prowadzi w miarę środków jest najlepszym dowodem, że przy dobrych chęciach i energji można wszystko zrobić! Jeśli biedni akademicy mogą się zdobyć na drugi z rzędu własny gmach, dlaczego miasto nie podejmie budowy Muzeum bodaj w granicach rozporządzalnych już środków i zapisów (Corazzy), które z pewnością nie są mniejsze od środków, z jakiemi młodzież akademicka przystąpiła do akcji budowlanej. **Gdyby wyrosły z ziemi fundamenty pod gmach Muzeum Narodowego i społeczeństwo widziało wznoszące się mury, to z pewnością nie poskąpiłoby pomocy finansowej i nie pozwoliło budowie utknąć w połowie.** Musimy zdać sobie sprawę, że dzisiaj jedynym atutem światowego prestiżu Krakowa są zabytki i dzieła sztuki i w tej dziedzinie Kraków upaść nie może.

Nie wspominamy już o Warszawie, Lwowie i Poznaniu, ale trudno pominąć milczeniem wspaniałomyślny gest województwa śląskiego, które kosztem 700.000 zł. zakupiło grunt pod budowę gmachu muzealnego, a doraźnie i prowizorycznie przeznaczyło na pomieszczenie dzieł sztuki 30 pokoji w nowym gmachu wojewódzkim. Niedawno bawili w Katowicach z ramienia rządu pp. Romer, Lauterbach i Treter, którzy z miejscowemi czynnikami odbyli konferencję w sprawie ułożenia programu budowy gmachu muzealnego w Katowicach. Są więc wszelkie dane, że Śląsk ze swoją niewielką ilością zabytków w porównaniu do Krakowa — otrzyma wkrótce własny, wspaniały gmach muzealny.

Prezydent m. Krakowa p. Rolle, który dla potrzeb kulturalnych Krakowa wykazywał stale duże zrozumienie i dbał o nabywanie przez gminę dzieł sztuki, winien zdobyć się na energję **i postanowić coś realnego dla sprawy budowy Muzeum Narodowego.** Tej szybkiej decyzji i realnego kroku oczekują od prezydenta miasta nietylko miłośnicy sztuki, ale najszersze koła publiczności.

sł.

Z teatru im. Słowackiego

Szwejk, przygody dzielnego wojaka austrjackiego podczas wojny światowej (przeróbka sceniczna wedle powieści Jarosława Haszka, przerobili Maks Brod i Jan Reimann, przekład Józef Wittlin).

Nie należy mieć za złe dyrekcji, że czasu karnawałowego wystawiła ten preparat. Dzięki niezawodnej grze pp. Jaracza i Wyrwicza, bawiliśmy się doskonale. Nawet przyczęste oazy nudy i przydługie antrakty miały swoją symboliczną wartość, przypominając nam, że zbyt dobrze bawić się nie należy, bo karnawał minie, wielki post nadejdzie, a z nim rozpamiętywanie wielu grzechów tegorocznego sezonu teatralnego w kulturalnem, historycznem i literackiem stołecznem mieście Krakowie.

Tymczasem wolno nam rozpamiętywać wypadki z przed lat kilkunastu, będące w związku z wojną nietyle frontową, co tyłową. Szereg sketch'ów stanowiących wczorajszą premjerę chciałby w nas wmówić, że mamy tu pierwszorzędny materjał humorystyczny. Przypatrzmyż się więc psychologji tego humoru.

W rodzaju humoru przebijają się niewątpliwie z dużą dobitnością różnice indywidualne i narodowe. Skala humoru jest niezmiernie rozciągła i dużą lekkomyślnością jest, w imię jakichś zasad ogólnych, wykluczać tu jakieś możliwości i gatunki stwierdzone doświadczeniem. Gdzie jak gdzie, ale tu właśnie, należy uważnie śledzić podłoże i środowisko, na których dane zjawisko humoru wyrasta oraz jego „rynek zbytu", rezonans, na który natrafia.

Wiadomo np., że Francuzi, będący mistrzami humoru mają skalę idącą od najsubtelniejszego atycyzmu do Rabelais'go i nawet poniżej; esprit gaulois mieści w sobie i gauloiseries. Przerafinowani Polacy boczący się czasem na Francję za elementy rabelaisowskie ich werwy, są sami dość śmieszni w swem zakreślaniu ścisłych granic dostojnego śmiechu. Sam wielki mistrz śmiechu, Molière, obok Mizantropa ma i Chorego z Urojenia: charakteryzując Moliera możnaby powiedzieć, że Alcesta dopełnia Argan.

Humor Szwejka zdaje się być w dużej mierze rasowo czeskim, sądzić też wolno, że traci dużo na przekładzie. Uderza oto w tej sztuce całkowity brak dowcipu słownego, przebijającego się zazwyczaj w dialogach a nawet i monologach. Powiedzeń i powiedzonek niema tam na lekarstwo. Humor jest tam czysto sytuacyjny i wynika z kontrastu między mądrą niezaradnością rekruta a niezaradną mądrością wszystkich c. k. władz, które nie umieją sobie z nim dać radę. Jest w tej sztuce niewiasta, imieniem Dolly, której jej szczęśliwy acz chwilowy posiadacz nie może się pozbyć, bo ile razy o tem jest mowa, Dolly natychmiast się rozbiera... Nie inaczej postępuje Szwejk. Ile razy zanosi się na jego ukaranie, natychmiast obnaża do cna swoją głupotę i uniemożliwia tem jakiekolwiek sankcje. Cóż zrobić z członkiem, armji austro-węgierskiej, który orzeka: „melduję posłusznie, że od dawna zostałem uznany za c. k. idjotę i jako taki za zdolnego do służby wojskowej?...

Humor sytuacyjny tyczy się tu wymigiwania się od wojska, symulowanie w szpitalu, płukanie żołądków, stosowania irygatorów etc. etc. Jest to humor dość makabryczny. Niemniej może liczyć na powodzenie w t. zw. południowych województwach Rzeczypospolitej, ze względu na osobiste wspomnienie za czasów austrjackich, które się na tym terenie znajdują w kopalnianych ilościach.

Zespół krakowski pracował w pocie czoła i śmiechu z pp. Leliwą, Szymborskim i Miarczyńskim na czele. Jaracz był miejscami nieoceniony, tak że chwilami zapominało się o tem, że szkoda go do tej roli. Wyrwicz był paradny w swym c. k. uniformie, choć czuł się nieswojo na prawdziwej scenie.

I byłoby wszystko w porządku, gdyby nie to, że znajdujemy się już w środku sezonu.

Te względy kalendarzowe każą się nam zadumać i zastanowić czy wszystko jest w porządku na placu św. Ducha? Nie myślimy tu oczywiście o dworcu auto- czy omnibusowym, ale o Teatrze im. Słowackiego.

Ten teatr przesilił tego roku bardzo szczęśliwie kryzys ospałości i braku zainteresowania u publiczności, kryzys spowodowany długoletnim na tej scenie brakiem gry aktorskiej w dużym stylu. Zaradzono temu złemu w jedyny sposób możliwy, sięgnąwszy do symbiozy z siłami pozakrakowskiemi. Występy pp. Junoszy-Stępowskiego i Jaracza doprowadziły, wiadomo, do wypełnienia widowni i kasy teatru Słowackiego.

Psychologicznym punktem sezonu okazali się „Artyści" przez z górą miesiąc szczelnie zapychające wszystkie miejsca teatru. Ale tu nastąpiło z kolei coś, coby można nazwać pewnem zdemoralizowaniem repertuaru przez powodzenie.

Chcę postępować tu obrazowym skrótem (jeśli nie daję wykresu, to tylko dlatego, że rozumiem różnicę między recenzją teatralną, a eksposé premjera). Programy teatralne nieostrożnie zamieszczają spis ważniejszych dat teatru krakowskiego. Teatr ten ma za sobą premjery „Warszawianki", „W sieci" (J. A. Kisielewski), „Dla szczęścia" (Przybyszewski), „Wnętrza" (Maeterlinck) „Zaczarowanego Koła" (Rydla), „Lelewela", „Złotej Czaszki", „Kordjana", „Snu Srebrnego", „Wesela", „Dziadów", „Księdza Marka", „Wyzwolenia", „Protesilasa", „Laodemji", „Bolesława Śmiałego", „Meleagra", „Nocy Listopadowej", „Sędziów", „Legjonu", „Akropolis": „Powrotu Odysa" i „Klątwy".

Zaś w pierwszej części sezonu 1929/30, w części więc stanowiącej najpewniejszy okres pracy aktora i uwagi publiczności (wiosna też demoralizuje) mamy do zanotowania: Szwejka, Maman do wzięcia, Artystów, Uśmiech Losu i Szczęście Frania, Wielki Kram i patentowanego Zborowskiego Goetla. Zapominam o jednym — i to nieudanym — Szekspirze.

Otóż tu chcę być dobrze zrozumianym. Nie może być mowy o tem, by z dorobkiem kilkudziesięcioletnim zestawić parumiesięczny bilans. Chodzi tylko o przypomnienie, że Teatr krakowski ma swą tradycję, i, co za tem idzie, swe obowiązki. Osobiście, z dwojga złego, wolę słaby repertuar z dobrym aktorem, niż mocny repertuar z marnym aktorem. Niemniej nie widzę, dlaczego na osiągniętej tego roku mocnej podstawie dobrego kontaktu z publicznością i powodzenia kasowego, nie możnaby rozbudować lepszego repertuaru? Myślę, że nietylko można, ale i trzeba.

Do tych uwag nakłania mnie jeszcze wzgląd jeden. Ta tradycja krakowska nie jest — w tym przypadku — jeszcze rzeczą martwą. Wręcz przeciwnie, a contrario jakby, jest wciąż jeszcze aktualną. Teatry warszawskie, jedne z najlepszych w dzisiejszej Europie, pełne rozmachu, werwy i talentów, muszą się jednak liczyć z swem środowiskiem i — powiedzmy to śmiało — nie mają zrozumienia dla czystej poezji, żywej rzeźby słownej, wręcz wielkiego repertuaru. Teatr Narodowy nawet zawodzi tu, tem bardziej, że nie zdobył się na stały repertuar. Od czasu do czasu zjawiają się na gruncie warszawskim poczciwe zamierzenia, ale zawodzą bardzo szybko („Wesele" w Teatrze Polskim przed paru laty!). Kraków, ze swym rezonansem tradycyjnym, ma tu nieocenioną stawkę do wygrania, niezastąpioną placówkę do zajęcia.

Któryż teatr w Polsce zwie się dumnie Teatrem Słowackiego?

Zapowiedziano nam na przyszłość „Grand Hotel", farsę w 3 aktach Pawła Franka.

Pięknie. Ale my pytamy, gdzie Fredro? Gdzie Szekspir? gdzie Bliziński? O Słowackim zaś i Wyspiańskim wolimy tu dziś nie mówić.

F. O.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 2: M. B. Gromnicznej.
Poniedziałek 3: św. Błażeja.
Poniedziałek 3: wsch. słońca o godz. 7.32, zach. o 16.56.

—o—

DALSZA ZNIŻKA CEN CHLEBA. Magistrat podaje do wiadomości, że od 3. lutego mogą być pobierane w sklepach piekarskich jak i w sklepach spożywczych następujące ceny: 1 kg chleba żytniego jasnego z kminkiem lub bez najwyżej 42 gr, 1 kg chleba żytniego ciemnego najwyżej 35 gr, 1 kg chleba pszenno-razowego najwyżej 55 gr. Winni pobierania cen wyższych będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

PIĘTNAŚCIE WYPADKÓW SZKARLATYNY. W czasie od 24 do 31 stycznia zanotowano w Krakowie wypadków szkarlatyny 15, dyfterji 14, tyfusu brzusznego 2, odry 13, kokluszu 2, ospy wietrznej 8, mumpsu 25 i róży 1.

—o:o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT DRA T. BIELECKIEGO O KWESTJI ŻYDOWSKIEJ NA UNIWERSYTETACH.

Dnia 3. lutego br. urządza Młodzież Wszechpolska zebranie w lokalu własnym Rynek Gł. L. 6, oficyna, II piętro o godzinie 8. wiecz. z referatem Dra T. Bieleckiego p. t. „Kwestja żydowska na uniwersytetach".

—oOo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Betleem polskie" (ceny zniżone — po raz ostatni).
Niedziela wieczór: „Szwejk" (z udz. S. Jaracza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Bezbożne dziewczę".
BAGATELA: „Ciernie losu".
NOWOŚCI: „Panienka z objektywem".
CORSO: „Dalsze dzieje Tarcana".
WARSZAWA: „Pancernik" (Carlo Aldini).
SZTUKA: „Nowy Jork w nocy" (film dźwiękowy).
UCIECHA pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Białe cienie" (film dźwiękowy).

REPERETUAR KARNAWAŁOWY.

Wtorek 4: Bal historyków sztuki.
Sobota 8: Zabawa chemików.
Sobota 8: Zabawa rybaków.

LASZLO SZENTGYÖRGYI, fenomenalny węgierski skrzypek-wirtuoz, którego prasa europejska zgodnie stawia na jednym poziomie z Heifetzem, wystąpi z jedynym koncertem we wtorek, dnia 4 lutego w sali Bolońskiego. Przy fortepianie prof. Stanisław Lipski. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE GARNIZONOWYM ŚW. AGNIESZKI przy ul. Dietlowskiej L. 30, w niedzielę 2-go b. m. o godz. 12-tej chór szkoły podchorążych rezerwy piechoty wykona szereg kolęd pod batutą kpt. Dyby.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę o godz. 12 odśpiewają kolendy układu Rybickiego, Gnusówny, Trebla, Niewiadomskiego i Rizziego p. Roman de Garry, baryton op. królewskiej w Rzymie — Chór Cecyljański pod batutą O. Rizziego i Chór Sem. im. św. Rodziny pod kier. prof. Smiczki.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się dziś w niedzielę od godz. 3—4 po południu.

—o—

Swięto Swiatłości Objawionej.

Kończy się miły czas kolędowania — zamyka się szopka, która tyle radości nieciła w sercach i młodych i starszych. Poraz ostatni patrzymy na rozgrywające się przed oczyma naszemi „Betleem Polskie". I jakby na zakończenie okresu Bożego Narodzenia Kościół ukazuje oczom wiernych prześliczną scenę w świątyni Jerozolimskiej. Marja Panna, Matka Jezusowa spełnia prawo Mojżeszowe i oczyszcza się po 40 dniach i ofiaruje Swe Dziecię — a starzec Symeon bierze na ręce Dziecię i śpiewa pieśń chwały, pieśń wyzwolenia z jarzma starego prawa, pieśń o światłości objawionej na oświecenie pogan. Ponad wszystkiem góruje w święto dzisiejsze światłość. To też starym polskim zwyczajem lud wierny niesie do kościoła świecę woskową — gromnicę. A przed Sumą proboszcz dopełnia **poświęcenia gromnic i prowadzi procesję wśród płonących świateł. Wierni biorą poświęconą gromnicę do domu, by służyła za ochronę w czasie burzy i nawałności, a przy zgonie towarzyszyła swem światłem rozdzielającej się od ciała duszy.**

Gromnica, świeca z czystego wosku ulana, wyobraża Chrystusa. Płomień jaśniejący gromnicy jest symbolem Bóstwa Jezusowego, zaś wosk czysty — to Jego Najświętsze człowieczeństwo. A gdy człowieczeństwo — ciało i krew wziął Chrystus z Marji, przeto Kościół po staremu głosi cześć Marji, pozdrawiając ją nową antyfoną: „Witaj początku, bramo tej światłości, która oświeca błędny świat w ciemności".

Zebranie chrześcijańskiej demokracji

odbędzie się w poniedziałek 3 bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Domu przy ul. Potockiego L. 11. Referuje na zebraniu poseł Dr. Bronisław Kuśnierz, członek sejmowej Komisji budżetowej na temat: „Budżet Rzeczypospolitej na rok 1930/31 w komisji budżetowej". O liczny udział uprasza Zarząd Okręgowy Ch. D. w Krakowie.

W dniu Imienin Prezydenta Rzeczyposp.

Z okazji imienin Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się wczoraj w Bazylice Katedralnej na Wawelu uroczyste nabożeństwo; celebrował je o godzinie 9-tej rano Ks. Biskup Rospond w obecności przedstawicieli wszystkich władz rządowych, miejskich i wojskowości.

O godzinie 12-tej salę Rady m. Krakowa wypełnili liczni zaproszeni goście i członkowie Rady, aby wziąć udział w uroczystej Akademji ku czci Głowy Państwa. Przybyli: Książę Metropolita Sapieha, wojewoda Kwaśniewski, członkowie Prezydjum miasta, imieniem wojskowości jen. Plisowski, imieniem sądownictwa wiceprezes Dr Markiewicz, liczni przedstawiciele miejscowych władz, reprezentanci wyższych uczelni, posłowie, konsulowie, reprezentanci Związków kulturalnych, oświatowych, społecznych i t. d.

Akademja rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę 20 p. p. poloneza, poczem prof. Szyszko wygłosił przemówienie, w którem podniósł zasługi Prezydenta Mościckiego na polu nauki i około podniesienia stanu przemysłowego Polski. Zebrani, powstawszy z miejsc wznieśli 3-krotny okrzyk na cześć Prezydenta, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy, a chór „Echa" odśpiewał „Gaude Mater". Z kolei wiceprezydent miasta Dr Wielgus odczytał tekst depeszy hołdowniczej, wysłanej do Prezydenta Rzeczypospolitej. Akademję zakończyło odśpiewanie przez chór „Hymnu Rzeczypospolitej" Nowowiejskiego.

—o—

Zebranie obywatelskie w sprawie wolności prasy.

Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie urządza dziś, w niedzielę, o godzinie 11-tej w południe w sali Towarzystwa Rolniczego (Plac Szczepański 8) zebranie obywatelskie w sprawie wolności prasy (zniesienia dekretów prasowych). Przemawiać będą: K. H. Rostworowski, prezes Zarządu, Ks. senator Kasprzyk, prof. Konopczyński, mec. Dr Rozmarynowicz, redaktor Dr Józef Warchałowski, prof. Folkierski, przedstawiciel młodzieży i inni. — Wstęp za zaproszeniami, które dostać można przy wejściu na salę. — Z uwagi na ważność sprawy, zachęcamy naszych przyjaciół i zwolenników do tłumnego udziału w zebraniu.

W hołdzie znakomitemu matematykowi.

Manifestacja świata naukowego Polski i zagranicy na cześć Prof. Dr. Stanisława Zaremby.

Znakomity uczony polski, światowej sławy matematyk dr. Stanisław Zaremba profesor Uniw. Jag. obchodził w dniu wczorajszym 40-lecie uzyskania stopnia doktora nauk matematycznych w Sorbonie i 30-lecie pracy pedagogicznej na krakowskiej Wszechnicy. Uroczystość zgromadziła w Auli Uniw. Jag. liczne zastępy uczniów prof. Zaremby, młodzież akademicką oraz masy publiczności. Na katedrze rektorskiej zasiedli: prof. dr. Siedlecki z dziekanem wydziału filozoficznego prof. Kreutzem i profesorem matematyki dr. Wilkoszem, a obok katedry zajęli miejsca członkowie Senatu akademickiego Un. Jag., reprezentanci zamiejscowych Uniwersytetów i Towarzystw naukowych. Sędziwy jubilat zasiadł na specjalnym fotelu przed podjum rektorskiem.

WRĘCZENIE JUBILATOWI DYPLOMU DOKTORA HONORIS CAUSA.

Po odśpiewaniu przez chór akademicki „Gaude Mater Polonia", dziekan Kreutz podniósł zasługi prof. dr. Zaremby na polu naukowem, poczem wręczył mu dyplom doktora honoris causa wydziału filozoficznego Uniw. Jag. — najwyższą godność jaką rozporządza Wszechnica.

Następnie **prof. dr. Siedlecki** w gorącem przemówieniu przypomniał chwile, gdy prof. Zaremba przed 30 laty powiększył grono profesorów krakowskiej Alma Mater i rozpoczął pełną energji i poświęcenia pracę nad rozbudową Instytutu matematycznego, który dzięki jego zabiegom i olbrzymiej wiedzy postawił na wysokiej wyżynie naukowej. Na grunt Wszechnicy krakowskiej wniósł prof. Zaremba wszystkie pierwiastki piękna, dobra i szlachetności oraz cały błysk umysłu francuskiego, ubrany w szatę czysto polską. Życzeniami dalszej owocnej pracy prof. Siedlecki zakończył swoje przemówienie, poczem złożył jubilatowi gorące życzenia i wyrazy szczególniejszego uznania **prof. dr. Szafer** jako przedstawiciel Polskiej Akademji Umiejętności. Serdecznie brzmiały słowa **prof. dr. Wilkosza**, który przedstawił ogrom dorobku naukowego sędziwego jubilata, jego epokowe prace w języku polskim z dziedziny podstaw matematycznych oraz zasługi na polu organizacji Polskiego Towarzystwa Matematycznego, którego oddziały pokryły siecią wszystkie miasta uniwersyteckie w Polsce.

PRZEMÓWIENIA DELEGATÓW.

Delegat Uniwersytetu warszawskiego prof. **Białaczewski** składając jubilatowi życzenia imieniem wydziału matematycznego Warszawy, zwrócił uwagę, że wielki, twórczy polski matematyk, stoi w rzędzie tych największych indywidualności świata naukowego, którzy dla postępów matematyki szukają natchnienia i oparcia o przyrodę. W końcu mowca złożył życzenia Jubilatowi od p. Michalskiego, dyrektora funduszu kultury narodowej. Następnie wyrazy uznania i hołdu znakomitemu uczonemu złożyli: **Prof. dr. Rudnicki**, delegat Uniwersytetu Stefana Batorego i oddziału Polsk. Tow. Matematycznego w Wilnie, **doc. dr. Saks** im. oddziału Tow. Matem. w Warszawie i **prof. dr. Biernacki** im. Uniwersytetu poznańskiego.

KILKA RYSÓW BIOGRAFICZNYCH.

Z kolei prof. Uniw. Jag. **dr. Hoborski** matematyk, uczeń Jubilata dopełnił charakterystyki Zaremby kilku datami i szczegółami z jego pracowitego, a tak owocnego życia.

Prof. Zaremba urodził się w r. 1863 w Romanówce na Ukrainie w dworku polskim. Po ukończeniu szkoły średniej zapisał się do Instytutu technicznego w Petersburgu, gdzie uzyskał dyplom inżyniera mając lat 23. W r. 1887 wyjeżdża do Francji, zapisuje się na Sorbonę, słucha wykładów Poincarego, Darboux i Picarda, a w r. 1889, a więc przed 40 laty uzyskuje dyplom doktora nauk matematycznych w Sorbonie. Teza doktorska, poświęcona Picardowi i Raffy'emu, zajmuje się zagadnieniem z teorji przewodnictwa cieplnego, postawionem jeszcze w r. 1858 przez Paryską Akademję Nauk. Problem ten w r. 1861 tylko częściowo rozwiązał Riemann. Czcigodny Jubilat studjuje też w Berlinie, gdzie słucha wykładów Helmholtza, Weierstrassa, Kroneckera i Fuchsa.

Wróciwszy do Francji, obejmuje w r. 1891 miejsce nauczyciela matematyki w gimnazjum w Digne, w r. 1894 składa egzamin nauczycielski t. zw. Agregation des sciences mathematiques, w latach 1894—1897 uczy w gimnazjum w Nimes, a od 1897 do 1900 w Cahors na południu Francji.

Rok 1900 znaczy nową epokę w życiu prof. dr. Zaremby. Prace jego zwróciły uwagę polskich Uniwersytetów i właśnie w r. 1900 powołano go na katedrę matematyki w Uniwersytecie Jagiellońskim. W r. akademickim 1900/1, 5 października wygłosił swój pierwszy wykład w języku polskim o pojęciu granicy i całki niewłaściwej.

„Od tej chwili — mówi prof. Hoborski — jesteśmy świadkami Twej wielkiej działalności naukowej i nauczycielskiej. Tu w Krakowie powstały Twoje znakomite prace nad zagadnieniem Dirichleta, nad zagadnieniem biharmonicznem i wielu, wielu problemami tak z teorji równań różniczkowych cząstkowych, jak i innych dziedzin analizy. Tu napisałeś kilka pierwszorzędnych podręczników w języku polskim, tu od 30 lat wykładasz i kształcisz zastępy młodych matematyków. Tu też z kilku innymi założyłeś Polskie Towarzystwo matematyczne w r. 1918 i odtąd redagujesz jego organ, który dziś jest znany w całym matematycznym świecie".

Zasłużone uznanie tej pracy stało się też udziałem prof. Zaremby. Jest członkiem trzech Akademij, krakowskiej, praskiej i leningradzkiej, przed dwoma laty otrzymał wysoką nagrodę Paryskiej Akademji Nauk i odznaczenie orderu francuskiej Legji honorowej.

CZŁONKIEM HONOROWYM KÓŁKA MATEMATYCZNO-FIZYCZNEGO.

Po przemówieniu prof. Hoborskiego złożył Jubilatowi życzenia im. Kółka matematyczno-fizycznego studentów Uniw. Jag. p. Sedlak wręczając mu dyplom członka honorowego Kółka matematyczno-fizycznego.

Wreszcie prof. Wilkosz odczytał pisma gratulacyjne i depesze z życzeniami nadesłane w liczbie kilkuset od wszystkich Uniwersytetów, Akademij i Towarzystw naukowych we Francji, Włoszech i Czech, od wielu Uniwersytetów niemieckich i masy uczonych zagranicznych.

Wzruszony Jubilat dziękował w gorących słowach za tak żywe dowody uznania i życzliwości, podkreślając, że jest szarym pracownikiem w rzędzie uczonych, a obowiązki swe starał się zawsze wypełnić według nakazu sumienia.

Przemówienie prof. Zaremby przyjęli zebrani hucznemi oklaskami, poczem chór akademicki odśpiewał hymn narodowy.

Wśród tak żywiołowej manifestacji świata naukowego Krakowa i serdecznych dowodów uznania i gratulacyj zagranicy, składanych jednemu z najwybitniejszych reprezentantów wiedzy matematycznej — jakżeż przykro dawał się odczuwać brak jakiegokolwiek, bodaj zdawkowego uznania, czy życzenia ze strony... rządu polskiego!!

Życie gospodarcze.

Ostateczne cyfry budżetu.

Kancelarja sejmowa dokonała onegdaj ostatecznego zestawienia budżetu wedle uchwał powziętych przez komisję budżetową. Na podstawie tych zestawień **wydatki administracyjne wynoszą 2,926.922 tys., dochody 1,901.418 tys.**

W przedsiębiorstwach państwowych dochody brutto wynoszą 2.289.959 tys., wydatki brutto 2.107.236 tys.

W monopolach państwowych przewidziano dochody brutto na 1.704.440 tys., wydatki 739.639 tys.

Ogólne zestawienie **daje w dochodach netto 3,667.888.568, w wydatkach netto 2,945.868.715.**

Nadwyżka budżetowa wynosi 122.019.853.

Globalne cyfry zgadzają się zatem z danemi zamieszczonemi przez nas w dziale ekonomicznym wczorajszego numeru.

Banki pryw. zniżą stopę o 1/2 procent.

W sprawie ewentualnej obniżki stopy dyskontowej w bankach prywatnych, stojącej w związku z redukcją stopy procentowej Banku Polskiego, nie zapadły dotychczas żadne uchwały. **Przypuszczalnie banki obniżą stopę kredytową o pół procent, czyli do 12 i pół procent,** ale dopiero po uchwaleniu przez komisję budżetową Sejmu zniesienia podatku od kapitałów i rent.

Decyzje w tej sprawie powzięte być mają na posiedzeniu Związku Banków w Polsce, które odbędzie według wszelkiego prawdopodobieństwa w końcu przyszłego tygodnia.

—o—

Dlaczego samochody są u nas tak drogie?

Jedną z najważniejszych przyczyn powolnego rozwoju automobilizmu w Polsce jest jego cena, która, niestety, niezawsze odpowiada faktycznym kosztom.

Najlepiej uwidoczni to przykład. Cena otwartego wozu — jednej z rozpowszechnionych u nas marek — **wynosi 525 dol.** dla prywatnych klijentów loco fabryka w Ameryce. Transport kolejowy w Ameryce 30 dol., fracht morski ca. 120 dol., ubezpieczenie 4 dol., opakowanie 20 dol., cło około 200 dol. Zatem cena jego w Polsce powinna wynieść około 900 dol. Samochód ten jest sprzedawany u nas w cenie **około 1.200 dol. Polski zatem klijent dopłaca około 300 dolarów.**

Zrozumiałem jest, że przy takiej kalkulacji automobil jest u nas wciąż przedmiotem zbytku. Dla robotnika amerykańskiego, zarabiającego 10 dol. dziennie, kwota 525 dol. nie jest wielka, podczas gdy cena 1.200 dol. jest często niedostępna u nas i dla bogatszych ludzi.

—o—

KONKURS TARGÓW WSCHODNICH NA PLAKAT.

Pragnąc uświetnić dziesięciolecie działalności swej instytucji, Zarząd Targów Wschodnich zaprasza wszystkich polskich artystów-plastyków do udziału w konkursie na plakat jubileuszowy. Wyznaczone nagrody za trzy najlepsze projekty wynoszą: I. Zł. 1.200, II. Zł. 500. III. Zł. 300. Prace wykonane w wymiarze 50×70 cm. na papierze rysunkowym i oznaczone godłem, należy najpóźniej do dnia 28 lutego b. r. nadsyłać pod adresem Targów Wschodnich. Lwów, ul. Jagiellońska 1. Wszelkich dalszych informacyj udzielą na żądanie Targi Wschodnie, Lwów, ul. Jagiellońska 1. i następ. instytucje w Krakowie: Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. pl. Szczepański 5, Związek Artystów „Sztuka“ pl. Matejki 13, Zw. Artystów Plastyków. pl. św. Ducha 1. Akademja Sztuk Pięknych. pl. Matejki 13 i Redakcja „Sztuki Piękne“. ul. Wolska 19.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 1 lutego. Belgja 124.18, 124.49. 123.87; Kopenhaga 238.45. 239.05. 237.85; Londyn 43.37½. 43.48. 43.37½, 43.48. 43.27; Nowy Jork 8.89, 8.91. 8.87; kabel 8.91, 8.93. 8.89; Paryż 34.98. 35.07, 34.89; Szwajcarja 172.00, 172.43. 171.57; Sztokholm 239.35. 239.95. 238.75; Wiedeń 125.46. 125.77, 125.15; Włochy 46.66. 46.78. 46.54; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.00; Gdańsk (kurs orjentacyjny) 173.47.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 1 lutego. Bank Polski 184 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 80. 80½ — Spiess 98 — Warsz. Fabr. Cukr. 27¾ — Węgiel 51½ — Parowozy I. i II. em. 20 — Starachowice 21½, 21, 21¼.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 122¼. 122 — 5% dolarowa 73¾, 72½ — 5% konwersyjna 50 — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 1 lutego. Paryż 20.34, Londyn 25.22. Nowy Jork 5.18.40, Belgja 72.15. Włochy 27.13. Hiszpanja 68.20, Holandja 208.05. Berlin 123.85. Wiedeń 73.00. Sztokholm 139.10, Oslo 138.50. Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75. Praga 15.33½. **Warszawa 58.10,** Budapeszt 90.57½, Białogród 9.12¾. Ateny 6.72, Konstantynopol 2.45. Bukareszt 3.08¼, Helsingfors 13.02½, Buenos Aires 265.00.

Konjunktury eksportowe dla zboża nadal niepomyślne

Tendencja zniżkowa, panująca na światowych rynkach zbożowych już od dłuższego czasu utrzymuje się w dalszym ciągu, mimo, że poziom cen, zwłaszcza dla żyta osiągnął już swoją najniższą granicę. Dalsza zniżka wydaje się już poprostu niemożliwą, według kalkulacji kosztów produkcji **winna być bowiem cena zbóż wyższa conajmniej o 50 proc.,** a nawet do 100 proc. (Koszt produkcji żyta obliczają na zł. 40 za q., podczas, gdy obecna cena wynosi zaledwie zł. 20, a na prowincji tylko zł. 18). Sytuację pogarsza jeszcze bardziej wyczekujące stanowisko odbiorców zboża, a więc młynów i eksporterów, którzy przewidując dalszą zniżkę, zakupują tylko małe partje towaru na pokrycie bieżącego zapotrzebowania.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja na rynkach zagranicznych importowych, które wykorzystują obecny spadek cen i przelicytowywanie się wzajemne dostawców.

Przegląd poszczególnych rynków światowych potwierdza całkowicie ten stan rzeczy, przyczem nie brak również momentów specjalnych, wpływających na deroutę cen, jak nagłe **pojawienie się konkurencji rosyjskiej, z którą światowy handel zbożowy dotychczas nie liczył się zupełnie.** Wprawdzie oferty sowieckie na zboża, jakie pojawiły się na rynku duńskim, mają charakter raczej penetracyjny, chodziło narazie o zbadanie rynku. Czy i w jakiej ewentualnie wysokości Sowiety zaoferują swe zboża na eksport trudno jest przewidzieć, wydaje się to nadal wątpliwe, wobec niezbyt pomyślnych urodzajów.

Jak donosi P. A. T. z Moskwy, prezes dyrekcji towarzystwa dla wywozu zboża Sałtanow, oświadczył przedstawicielowi agencji Tass, że ponowne podjęcie wywozu zboża umożliwione zostało przez wykonanie programu zakupów zboża w ciągu 6 miesięcy przy uzyskaniu nadwyżki 4 milj. ton w stosunku do roku poprzedniego. Dzięki temu z dniem 1 stycznia podniesiono aprowizację ludności i utworzono rezerwę produktów rolniczych, przeznaczonych na wywóz poza rezerwę zbożową zarezerwowaną przez rząd. Wywóz owsa, jęczmienia i kukurydzy rozpoczął się już przed kilkoma miesiącami. **Wobec wzrostu obszaru zasiewów, przypuszcza się, że wywóz zbóż w przyszłości się zwiększy.** Wreszcie Saltanow oświadczył, że ponowne podjęcie eksportu zboża przez Związek Sowiecki spotkało się z przychylnem przyjęciem na rynkach zagranicznych i pierwsze sprzedaże dokonane zostały po cenach stosunkowo dobrych.

Inaczej omawiają ukazanie się zboża sowieckiego na rynkach zagranicznych sfery kupieckie. Według informacyj, jakie posiada Państwowy Instytut Eksportowy, sfery kupieckie uważają ten manewr polityki gospodarczej Sowietów za **chęć wywołania dalszej zniżki cen, aby następnie pokryć żytem europejskiem swe wewnętrzne zapotrzebowanie.** Jeżeli chodzi o efekt, jaki miały wywołać te oferty, to trzeba stwierdzić, że osiągnęły go w całej pełni, pojawienie się ich wywołało bowiem rzeczywiście dalszą zniżkę, zwłaszcza na rynkach północnych.

Znaczenie nowego obniżenia stopy Banku Polskiego

Jak już donosiliśmy rada Banku Polskiego zdecydowała się na posiedzeniu nadzwyczajnem na **dalsze obniżenie stopy dyskontowej.** Ten krok naszej instytucji emisyjnej wbrew pierwotnym zamiarom, stoi w związku nie tyle z utrzymującą się tendencją zniżkową stóp dyskontowych zagranicą, ile z planami rządu chwytającego się wszelkich dostępnych mu środków, aby w obecnej ciężkiej sytuacji przynieść ulgę organizmowi gospodarczemu.

Obniżenie stopy Banku Polskiego nastąpiło **oczywiście pod kątem widzenia potanienia kredytu, gdyż pociągnie za sobą niechybnie spadek stopy dyskontowej banków prywatnych,** z dotychczasowych 13% na 12%. Ten krok władz Banku Polskiego należy powitać z dużem zadowoleniem, jako pierwszy doniosły krok na drodze do sanacji stosunków w dziedzinie kredytu. Wprawdzie Bank Polski wskutek ogólnego układu stosunków nie wywiera takiego wpływu na rynek pieniężny i kredytowy, jakby można spodziewać się, niemniej koncentruje w swoich rękach poważniejszą część akcji kredytowej, tak że obniżenie przez niego stopy dyskontowej będzie miało swoje znaczenie, tem więcej, że za tem pójdzie i redukcja stopy procentowej w bankach. O tyle więc należy spodziewać się korzystnych następstw spadku stopy Banku Polskiego.

Kopalnie gwałtownie redukują wydobycie węgla.

ZAŁAMANIE SIĘ KONJUNKTURY W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

W ostatnich dniach **wydobycie węgla ulega coraz silniejszej redukcji.** Przeciętne dzienne wydobycie węgla w rejonie śląskim w pierwszej dekadzie stycznia b. r. było już niższe o 5 procent, a w drugiej o 10 procent od przeciętnego dziennego wydobycia w grudniu ub. roku. Ten stan rzeczy byłby jeszcze pomyślny, gdyby spadek zbytu węgla odpowiadał natężeniu spadku produkcji. Tymczasem sądząc według naładunków kolejowych, które w grudniu przeciętnie wynosiły na 1 dzień roboczy 9.637 wagonów 10-tonnowych, **spadek zbytu węgla wynosił w pierwszej dekadzie stycznia 10 procent** (dzienny naładunek węgla 8.754 wagonów), w drugiej 27 procent (7.035 wagonów), a za siedm dni ostatniej dekady już 38 procent (naładunek dzienny 5.971 wagonów). Wobec tej dużej dysproporcji, jaka zachodzi między produkcją, a zbytem, **wzrosły też poważnie zapasy węgla na zwałach,** bo w ciągu tylko jednego tygodnia od 13 do 19 stycznia o 102 tys. tonn do cyfry 838 tys. tonn. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, iż w następstwie tego, w najbliższych dniach **poziom produkcji ulegnie raptowniejszej redukcji, niż dotychczas, co ujawni się wzrostem zarówno „świętówek“, jak i liczby bezrobotnych.**

W drugim tygodniu stycznia, liczba przymusowych dni od pracy wynosiła w stosunku do ilości dni pracy 3 i pół procent. W następnym tygodniu podniosła się ona do 6.2 procent. W ostatnich dniach nastąpiło pod tym względem **dalsze pogorszenie.** Stan świętówek prawie na wszystkich kopalniach przybrał większe rozmiary. **Na niektórych kopalniach dochodzi on już do 25 procent** w stosunku do ilości dni roboczych.

Główną przyczyną obecnego załamania się konjunktury w tym przemyśle **jest łagodny przebieg zimy.** Pod wpływem smutnych doświadczeń z ubiegłej zimy, **nagromadzono pod koniec roku ubiegłego poważne ilości węgla.** Tymczasem w ciągu obecnej zimy nie zostały one prawie naruszone. Pozatem w związku **z ogólną depresją gospodarczą w kraju popyt na węgiel przemysłowy bardzo poważnie osłabł.** Z drugiej strony pod wpływem **ogólnej ciasnoty na rynku pieniężnym,** handel, nie widząc możliwości wycofania uwięzionych w węglu środków obrotowych w drodze wzmożenia się konsumcji węgla pod wpływem mrozów, **rzucił na rynek nagromadzone zapasy węgla, by wycofać swój kapitał i uniknąć większych strat w razie dalszego trzymania zapasów.** Wskutek tego nastąpił **silny spadek cen na węgiel,** nawet poniżej poziomu cennika ustalonego. Niepomyślna konjunktura gospodarcza w kraju i prawdopodobny dalszy łagodny przebieg zimy, każą przypuszczać, iż zbyt węgla ulegać będzie stałej redukcji. Dlatego też objaw obecnego spadku produkcji uważać można za wejście przemysłu węglowego **w fazę martwej konjunktury.**

Możliwości eksportowe we właściwym kierunku, t. j. w kierunku rynków północnych, są mocno ograniczone przez warunki transportowe i przepustowe naszych kolei, zaś w kierunku rynków środkowo-europejskich wykluczone z uwagi na przesycenie tych rynków węglem oraz ze względu na traktaty handlowe.

Kryzys, w jaki obecnie wchodzi przemysł węglowy, trwać może dłuższy czas, o ile nie znajdzie się jakaś zewnętrzna podnieta, np. dojście do skutku traktatu handlowego z Niemcami lub większe ożywienie w przemyśle.

M. Cz.

Radio.

Poniedziałek 3 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 15 Transmisja komunikatu gospodarczego z Warszawy; 16.15 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci; 16.45 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Prof. Henri Bernard: „Lekcja francuskiego“; 17.40 Transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomji“; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Transmisja „skrzynki“ i giełdy rolniczej z Warszawy; 19.25 „Przegląd fotograficzny“ — wygł. inż. Broniewski; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Feljeton: „U wrót sezonu narciarskiego“ — p. Wł. Midowicz; 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Budapesztu do Warszawy. Wiednia. Pragi. Berlina. Zagrzebia i Belgradu; 22 Transmisja feljetonu i komunikatów z Warszawy; 23 Prof. B. Hamel: „La campagne polonaise“; 23.30 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.15 Program dla dzieci: „Podróż Juleczka naokoło czasu“; 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor L. Roquigny; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Komunikaty PAT. Giełda rolnicza; 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. Transmisja do Warszawy, Wiednia. Berlina, Pragi, Zagrzebia i Belgradu; 22 Feljeton p. t. „W kuchni radjowej“ — wygł. p. A. Wodzinowski.

Poznań (334.8). G. 16.35 „Tydzień Propagandy Trzeźwości“ — odczyt p. t. „Życie gospodarcze a trzeźwość społeczna“ (wygł. ks. prałat Niesiołowski z Pleszewa); 16.50 Odczyt T. C. L.; 17.30 Audycja religijna (Prelegent Prof. Jerzy Soplica); 17.45 Audycja wokalna w wykonaniu p. Włodzimiery Jarochowskiej (mezzosopran). Przy fort. Jadwiga Komorowska); 18.15 Interludjum muzyczne w wykonaniu orkiestry klubu mandolinistów. „Mozart“ pod batutą p. Wacława Napierały.

Katowice (408.7). G. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Karol [illegible] Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski“; 17.45 Pieśni ludowe polskie (H. Rynas); 18.15 Muzyka lekka z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Dr. Wiktor Przybyła: „Zadanie gmin w dziedzinie opieki społecznej“ — cz. III.; 19.30 Wizytator Dr. E. Farnik: „Wiadomości z gramatyki języka polskiego“; 20.05 Audycja popularna z udz. M. Gawła (harmonijka ustana) i L. Schweidera (cymbały).

Aresztowanie komunistycznych prowodyrów w Berlinie.

Berlin, 1. 2. (PAT). W piątek wieczorem policja berlińska wykryła w jednym z szynków w pobliżu dworca śląskiego, poufne zebranie przywódców komunistycznych, należących, jak się okazało, do rozwiązanej placówki komunistycznej „Czerwony Front". Aresztowano 80-u uczestników, a wśród nich znanych prowodyrów komunistycznych w Niemczech. Wśród aresztowanych przeprowadzono rewizję osobistą, która dała nieoczekiwane wyniki. Skonfiskowano wielką ilość sztyletów i kastetów.

SZOBER PODPISZE W RZYMIE UMOWĘ Z WŁOCHAMI.

Wiedeń, 1. 2. (PAT). Reichspost dowiaduje się, że kanclerz Schober podczas swego pobytu w Rzymie podpisze umowę arbitrażową i koncyljacyjną między Austrją a Włochami. Umowa będzie posiadała zwykłe ramy międzynarodowe. Nie będzie ona stosowaną do spraw spornych, które wyłoniły się przed jej zawarciem.

POCIĄG KURJERSKI WPADŁ W PRZEPAŚĆ

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.). Pociąg kurjerski, idący z Madrytu do Algeciras, w chwili gdy biegł przez wysoki wiadukt, wpadł w przepaść z powodu załamania się wiaduktu. Na szczęście większość jadących wysiadła już na poprzednich stacjach. Zabitych zostało 5 osób, a 8 ciężko rannych. Osiem wagonów uległo zniszczeniu.

Prasa francuska domaga się rewizji w ambasadzie bolszewickiej.

Paryż. 1 2. (PAT.) Z powodu sprawy gen. Kutiepowa dziennik „La Liberte" oświadcza, że cierpliwość narodu francuskiego już się wyczerpała w ciągu 5-ciu lat od chwili, gdy tchórzostwo jej polityków oddało Francję na pastwę agitacji bolszewickiej. Wystawiona ona została na szereg przestępczych zamachów, opłacanych, jak to wykazały rewelacje Biesicdowskiego i rozprawa sądowa na procesie Litwinowa, przez złoto, idące z Moskwy. Dyplomaci moskiewscy nie mogą się przykrywać nietykalnością dyplomatyczną. Należy wypędzić zbójów z ich jaskini, należy jaskinię tę zrewidować. Policja wykryje tam niezawodnie ślady przestępstw popełnionych w biały dzień w Paryżu, a które sądzić powinna, wbrew wszelkim zastrzeżeniom sprawiedliwość francuska.

Narada gospodarcza rządu.

Syndykat hut sabotuje zamówienia rządowe.

Warszawa. 1 2. (Tel. wł.) Premjer prof. Bartel przyjął w sobotę min. pracy p. Prystora, b. min. Tołłoczkę oraz p. Aleksandra Lednickiego. Wieczorem odbyła się narada gospodarcza, mająca na celu omówienie możliwości przyspieszenia zamówień rządowych w przemyśle. Na konfer. była omawiana kwestja sabotowania przez przemysł ciężki niektórych zamówień rządowych. Mianowicie na porządku dziennym znajdzie się odmowa syndykatu hut żelaznych wykonania zamówienia ministerstwa komunikacji na 5.000 ton szyn żelaznych, dopóki rząd nie podwyższy cen żelaza.

Wicewojewoda lwowski przeniesiony

Warszawa 1. 2. (Telef. wł.). Dotychczasowy wojewoda lwowski Bielecki przechodzi do centrali ministerstwa spraw wewn. Stanowisko wicewojewody ma objąć jeden ze starostów, ale nie z terenu województwa lwowskiego. Prawdopodobnie wicewojewodą zostanie starosta we Włodzimierzu Wołyńskim p. Drojanowski.

Senat załatwił ustawę o ulgach podatkowych od kapitału.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Senatu po referacie sen. Szarskiego (B. B.) uchwalono trzecią emisję pożyczki dolarowej. Następnie załatwiono ustawę o ulgach podatkowych od kapitału. Senator Gross (P. P. S.) wystąpił przeciwko tej ustawie, polemizował z nim sen. Głąbiński (Kl. Nar.). Ostatni przemawiał sen. Szarski, który zreferował ustawę o kredytach dodatkowych. Ustawę tę przyjęto.

W poniedziałek debata nad budżetem w Sejmie.

Warszawa. 1 2. (Tel. wł.) Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejm przystąpi do generalnej debaty nad budżetem. Referentem będzie sprawozdawca generalny p. Krzyżanowski. W sobotę rozdano obszerny referat, obejmujący 76 stron. Referat obejmuje ustawę skarbową oraz ogólne zestawienie preliminarza.

—o—

Warszawa. 1 2. (Tel. wł.) W Gdańsku przestała wychodzić „Danziger Zeitung", a ukazała się zreorganizowana „Gazeta Gdańska".

Zwycięstwo francuskiej tezy w Londynie.

Liga Narodów wciągnięta do prac nad rozbrojeniem.

Londyn, 1. 2. (PAT). Delegacja francuska publikuje urzędowy tekst swej propozycji. Tekst ten został późno skompletowany. Zgodnie z tekstem, każde z mocarstw podpisujących układ, musi ograniczyć tonaż globalny na czas trwania konwencji na ilość ton, która zostanie skreślona. Ograniczony zostanie tonaż także ich uzbrojenia. Każde z mocarstw będzie musiało rozłożyć tonaż zgodnie z określonemi cyframi na 6 klas okrętów, przewidzianych w układzie. Zostanie także ujęta w reguły swoboda budowania okrętów w granicach i kategorjach, które zostały określone. Mocarstwa zainteresowane będą musiały być zawiadomione na rok przed oddaniem do stoczni danej jednostki morskiej o zmianach w repartycji i tonażu. W ten sposób floty 5-ciu mocarstw będą zawsze dobrze poinformowane o sobie.

W czasie posiedzenia prywatnego postanowiono zgodzić się na udział w obradach szefa sekcji rozbrojeniowej Ligi Narodów w charakterze obserwatora. Przedstawiciel sekcji tej będzie obecny przy wszystkich dyskusjach dotyczących metod ograniczenia zbrojeń morskich. W ten sposób teza francuska, aby wciągnąć Ligę Narodów do prac nad rozbrojeniem, otrzymuje całkowite zadość uczynienie.

Briand i Tardieu wrócili do Paryża.

Warszawa. 1 2. (Tel. wł.) Briand powrócił już z Londynu do Paryża, Tardieu wraca dziś w sobotę wieczorem. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie nadzwyczajne gabinetu francuskiego poświęcone omówieniu sytuacji wewnętrzno-parlamentarnej. Tardieu prawdopodobnie nie wyjedzie na razie do Londynu, ponieważ obecność jego w Paryżu jest konieczna. W poniedziałek rano przybędzie do Paryża Poincare i odbędzie ważne konferencje z Briandem i Tardieu.

Kłopoty Rady Rzeszy z powodu umowy haskiej.

Berlin, 1. 2. (PAT). Zapowiedziane na sobotę posiedzenie plenarne Rady Państwa Rzeszy zostało odwołane, ponieważ połączonym komisjom Rady nie udało się doprowadzić do końca narad nad projektami ustaw wynikających z umowy haskiej. Ukończenia prac komisji oczekują najwcześniej na wtorek tak, że zebrani plenarne Rady odbyć się będzie mogło najwcześniej we wtorek wieczorem, lub we środę.

Berlin, 1. 2. (PAT). Sejm turyngski odrzucił 28 głosami przeciwko 20 wniosek socjal-demokratów, wzywający rząd turyngski, aby głosował na Radzie Państwa Rzeszy za projektem rządowym ustawy o umowie haskiej.

—o—

Przeciw osobnemu traktowaniu zmiany art. 25

WYPOWIEDZIAŁA SIĘ PODKOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Warszawa 1. 2. (Telef. wł.). Dziś obradowała podkomisja sejmowej komisji konstytucyjnej, która omawiała wniosek Kl. Nar. w sprawie zmiany art. 25 konstytucji. Podkomisja obradowała pod przewodnictwem p. Piłsudskiego i przyjęła rezolucję następującą: 1) Podkomisja stwierdza, że postanowienia art. 125 ustęp 3 ustawy konstytucyjnej i uchwała Sejmu z dn. 21 stycznia 1929 r. nie zawierają przeszkód, któreby wyłączały fragmentaryczną rewizję ustawy konstytucyjnej, 2) Ze względu na to, że wniosek Kl. Nar. porusza kwestje, stanowiące już przedmiot rozważań komisji konstytucyjnej, oraz dotyczy materji, zawartej w innych artykułach ustawy konstytucyjnej, również objętych powyższym wnioskiem rewizyjnym, podkomisja proponuje:

Komisja konstytucyjna postanawia: Wniosek Kl. Narodowego w sprawie zmiany art. 25 ustawy konstytucyjnej rozpatrzeć łącznie z wnioskiem Kl. B. B. i lewicy.

Wiceminister sprawiedliwości p. Sieczkowski zgodził się na tę konkluzję, natomiast sprzeciwił się pierwszej części rezolucji, wychodząc z założenia, iż rząd nie uznaje za możliwe dokonanie fragmentarycznej zmiany konstytucji i to zarówno z punktu widzenia celowości takiej rewizji, jak również z prawnego punktu widzenia.

Poseł Komarnicki (Kl. Nar.) sprzeciwił się drugiej części rezolucji i zgłosił wniosek mniejszości, który mówi, że komisja uznaje konieczność odrębnego traktowania wniosku o rewizję art. 25 w czasie najbliższym.

Nadużycia z podkładami kolej. na plenum Sejmu.

W dalszym ciągu piątkowego posiedzenia Sejmu przystąpiono do sprawozdania nadzwyczajnej komisji sejmowej w sprawie polityki podatkowej ministerstwa komunikacji. Sprawozdawca poseł Hausner przedewszystkiem wytyka, iż w całej prasie administracja państwowa, która powinna występować jako jedna całość w charakterze kupującego podkłady, tej jednolitości nie okazała. Po szczegółowem omówieniu historji zakupów podkładów poczynając od roku 1924, mówca w imieniu komisji proponuje, aby ministerstwo rolnictwa przyjęło na siebie obowiązek zaopatrywania ministerstwa komunikacji w podkłady tak, aby położyć zapotrzebowania można było przykryć i to po cenie kosztów własnych. Komisja proponuje dalej, aby stworzyć specjalny organ doradczy dla ministerstwa, któryby badał konjunktury.

Następnie referent przeszedł do resume, w którem w imieniu komisji wnosi rezolucje, aby: Sejm wezwał rząd do pociągnięcia wszystkich zarządzeń, celem pociągnięcia winnych przez właściwe władze do odpowiedzialności za szkody, wyrządzone skarbowi Państwa, oraz by N. I. K. na podstawie badania komisji i materjałów przez nią zebranych, prowadziła dalsze prace w celu ustalenia wysokości strat, przez skarb Państwa poniesionych przy zakupie podkładów na lata 1927/28 i 1929; w końcu aby Sejm wezwał rząd do zdania sprawy ze wszystkich zarządzeń i wyników Sejmowi w ciągu 1 roku.

Poseł Sobolewski, polemizując z wywodami referenta, dowodził, że jego sprawozdanie opiera się na cyfrach fałszywych.

Minister komunikacji Kühn twierdzi, że wbrew tytułowi, który mówi o komisji do zbadania polityki podkładowej Ministerstwa Komunikacji, komisja ta nabrała charakteru śledczego, natknąwszy się na fakty, które minister jednak wyjaśnia.

Następnie minister dowodzi, iż w sprawozdaniu komisji nie wszystko jest zupełnie ściśle przedstawione. Kończąc, minister oświadcza, iż sprawa podkładów jest trudna i mogą się zdarzać pewne błędy bez złej woli.

Po wyjaśnieniu marszałka Daszyńskiego, iż sprawozdania były rozdane posiom w poniedziałek, a Ministerstwom dopiero we wtorek, dalszą dyskusję nad tą sprawą odroczono.

Następnie po referacie pos. Podoskiego Izba przyjęła wniosek o przekazanie sprawy ważności mandatu poselskiego Arona Spitzberga Sądowi Najwyższemu. W chwili przyznania mu mandatu, po pośle Henryku Bittnerze, Spitzberg nie posiadał już prawa obieralności, gdyż został przez sąd w Piotrkowie skazany na 3 lata więzienia za działalność antypaństwową.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Stolica w dzień imienin Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. 1 2. (PAT.) W dniu dzisiejszym jako w dniu imienin Prezydenta Rzplitej na wszystkich domach stolicy powiewają chorągwie o barwach narodowych. Prezes R. M. dr. Bartel przesłał do Spały na ręce p. Prezydenta depeszę z życzeniami od rządu. Na Zamek królewski przybyli z życzeniami dla Głowy Państwa dostojnicy państwowi, przedstawiciele dyplomacji, sfer politycznych, gospodarczych, kulturalnych i społecznych, gdzie wpisali się do specjalnej księgi.

Bandyci zamordowali proboszcza.

Bydgoszcz. (PAT). Nocy dzisiejszej w okrutny sposób został zamordowany proboszcz parafji w Sadkach pod Wyrzyskiem, ks. dziekan Ludwik Robowski. Mordercy dostali się przez okno do sypialni ś. p. ks. Robowskiego i oddali doń w czasie snu dwa strzały, z których jeden ugodził śpiącego w serce, powodując natychmiastową śmierć. Po dokonaniu morderstwa, zbrodniarze rozbili wszystkie znajdujące się w sypialni szafy, oraz skrytki, których zawartość porzucili na podłodze. Uciekając, mordercy pozostawili w pośpiechu browning, oraz trochę drobnych pieniędzy.

—o—

Warszawa. 1 2. (Tel. wł.) Temperatura w sobotę rano na terenie Polski wynosiła od + 1 w Lublinie do — 10 w Zakopanem. W ciągu najbliższych kilku dni nie należy oczekiwać silniejszych mrozów.

Z kroniki żałobnej.

† PROF. DR BENEDYKT DYBOWSKI. Do Polskiej Akademji Umiejętności nadeszła wczoraj wiadomość ze Lwowa, że zmarł tam czynny członek Akademji, prof. Dr Benedykt Dybowski, emerytowany profesor zoologji na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Ś. p. prof. Dybowski umarł, przeżywszy lat 97; do ostatnich niemal dni oddawał się pracy naukowej i utrzymywał żywy kontakt z Polską Akademją Umiejętności. Z powodu śmierci sędziwego uczonego polskiego, z gmachu Akademji powiewa żałobna flaga.

† WAWRZYNIEC BUJAŃSKI. W piątek zmarł w Krakowie w 71 roku życia Wawrzyniec Bujański, znany i ogólnie poważany w naszem mieście przemysłowiec, właściciel biura spedycyjnego i głównej trafiki. Ś. p. Bujański brał czynny udział w życiu publicznem Krakowa, popierał gorąco każdą akcję społeczno-narodową, a przez szereg lat piastował godność radcy miejskiego. Osierocił on syna Eugenjusza Bujańskiego, obecnego dyrektora Teatru miejskiego im. Słowackiego i biura koncertowego oraz dwie zamężne córki: Stefanję i Jadwigę.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Krowoderskiej 21 na cmentarz rakowicki nastąpi w poniedziałek 3-go o godz. 3 popoł.; następnego dnia o godz. 9 rano zostanie odprawione za duszę śp. Bujańskiego nabożeństwo żałobne w kościele św. Florjana.

Rodzinie zmarłego, dotkniętej bolesnym ciosem składamy wyrazy szczerego współczucia.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.